

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W mieście: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister skarbu zamianował komisarza skarbowego Józefa Nentwiga starszym komisarzem skarbowym w II. departamencie fachowo-rachunkowym Ministerstwa skarbu.

Według pisma c. k. centralnej komisji dla zabytków sztuki i pomników historycznych w Wiedniu z 3 maja 1898 r. 1. 809 były konserwator sekcji II. Władysław Łoziński został mianowany członkiem korespondentem tej komisji.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 czerwca.

Miesiąc już przeszło trwa wojna między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, — i teraz dopiero akcja wojenna poczyniła się ożywiać. Wbrew poprzedniom rozmaitych domorosłych taktyków i strategów, którzy opierając się na olbrzymim postępie techniki wojennej, na ogromnym wydoskonaleniu broni i na tym wreszcie przekonującym argumentem, że ciężarów finansowych dzisiejszej wojny żadne współczesne państwo nawet najbardziej zamożne długo udźwignąć nie potrafi, wróżyli wojnie rychły koniec, — wojna ta a mianowicie właściwe operacje nieprzyjacielskie teraz dopiero, po kilku tygodniach w całej pełni się rozpoczęły. Ani dotychczasowe walki na wybrzeżach Kuby, ani ostrze-

liwanie portu San Juan de Portorico, ani nawet tak bezprzykładne ale niewyzyskane dotąd zwycięstwo morskie Amerykanów pod Cavite i Manilą, nie zdołało przechylić szczyścia wojennego stanowczo na żadną ze stron, — a wszelkie przewagi Amerykanów zrównoważyli dotychczas Hiszpanie wytrwałością oporu i wyzyskaniem warunków sytuacji. To też ciągle jeszcze waga się losy wojny, — podobnie jak ciągle także waga się w Europie sympatie opinii publicznej dla stron walczących. Wprawdzie Amerykanie podjęli wojnę w imię szczytnej zasady niesienia bezinteresownej pomocy walce o wolność, — w bezinteresowność Yankesów mało kto jednak wierzy a wolność w pojęciu amerykańskim wyglądałaby smutno, gdyby miało się ją sądzić z oświeślenia, w jakim ją stawiają znane wypadki w Lattimer, gdzie wystrzelano z rozkazu szeryfa kilkudziesięciu niewinnych ludzi, między innymi także robotników z Galicii, a stawionego za to przed sąd szeryfa następnie — uniewinniono. Z drugiej strony Europa nie może się oprzeć uczuciu sympatii dla panującej w Hiszpanii dynastji oraz dla samej Hiszpanii, której bądź co bądź przypada znaczna część zasług w odkryciu Ameryki i powołaniu jej do cywilizacji.

Świeżo zaalarmowano opinię tę wiadomościami o nowej bitwie morskiej pod Sant Jago de Cuba. Jak zazwyczaj, wiadomości nadechodzące z Nowego Yorku i Londynu są wprost sprzeczne z doniesieniami z Hawanny i Madrytu. Pierwsze z nich odmawiają starciu się nieprzyjacielskich sił wszelkiego znaczenia, nazywają uśmierzanie Amerykanów wargnięcia do portu tylko próbnym rekonesansem i przypisują powodzenie wyłącznie okrętom amerykańskim; drugie znowu widzą wszystko w barwach korzystnych tylko dla sprawy hiszpańskiej i donoszą o znacznych stratach Amerykanów. W każdym razie, jeżeli zamiarem amerykańskiego admirała Schleya było opanować zatokę Sant Jago lub rozbić flotę hiszpańską Cervery, — ani je-

dnego ani drugiego celu nie osiągnął a nawet i amerykańskie pisma przyznają, że jeden z wielkich okrętów amerykańskiej eskadry doznał poważnych uszkodzeń. Trudno zaś mówić o tem, że była to tylko nieznaczna potyczka, skoro udział w bitwie po stronie amerykańskiej wzięło 14 dużych i wiele małych okrętów wojennych. Doniesienia o niepowodzeniu Amerykanów potwierdza także wiadomość, że zarząd marynarki w Waszyngtonie niezadowolony z admirała Schleya, odebrał mu dowództwo floty pod Sant Jago i oddał admirałowi Sampsonowi; to też w najbliższych już dniach ma nastąpić nowy, stanowczy atak na Sant Jago i na flotę w tym porcie ukrytą. Atak ten nastąpi naturalnie pod warunkiem, że flota Cervery jest jeszcze istotnie w porcie Sant Jago, nie brak bowiem doniesień, że admirał Cervera po pomyślnej dla niego bitwie poniedziałkowej wymknął się nieopatrzenie, z portu i obecnie płynie w nieznanym kierunku.

Do dzienników francuskich donoszą, że stolicy francuskiej Kochinchiny Saigonu, że osoby, znające warunki, wśród których pod Manilą walczyli Hiszpanie z Amerykanami, nie mają słów podziwu dla bohaterstwa Hiszpanów. Wiedzieli oni, że są skazani na pewną niemal zagładę, a jednak walczyli bez szemrania. Na radzie wojennej, którą zwołał admirał Montojo w przededniu bitwy, ułono, że flota jest niezdolna do akcji wojennej, z zatoki nie może wypłynąć, bo w ośmiu okrętach maszyny są popsute, a mimo to ani jeden głos nie oświadczył się za kapitulacją, lecz wszyscy oficerowie orzekli, że muszą walczyć i zginąć. Na usprawiedliwienie admirała Montojo przytaczają to, że od kilku tygodni wysyłał on jedną depezę za drugą do Madrytu, zaklinając, aby przysłano mu lepsze okręty, ale prośby te pozostały bez skutku. Przeciwnie pancernym kolosom amerykańskim mieli Hiszpanie same stare drewniane statki a tylko w dwóch okrętach były pomosty komendantów słabo opancerzone; na największym okręcie „Isle de Cuba“

były tylko dwie armaty większego kalibru, a jeden z okrętów tak zaciekał, że podczas bitwy jedna połowa załogi walczyła, a druga musiała pompować wodę z kajut. — Nie można też nadziwić się dość lekkomyślności zarządu marynarki hiszpańskiej, który flotę na wodach Filipinów pozostawił w takim stanie, mimo, że wojna od dłuższego już czasu wydawała się nieuniknioną.

Sprawy krajowe.

(Krajowa rada kolejowa).

Pod przewodnictwem Marszałka krajowego JE. hr. St. Badeniego odbyła się wczoraj w Wydziale krajowym trzecia zwyczajna sesja drugiego trzeciecia krajowej Rady kolejowej. W obradach wzięli udział pp. Chmielec, Acht, Falter, Piepes-Poratyński, prof. Leo, Sala, Trzeciecki, członek Wydziału krajowego Vayhinger oraz dyrektor biura kolejowego p. Zaleski.

Na wstępie podał P. Marszałek do wiadomości Rady rezygnację pp. Skibińskiego i dr. Tad. Pilata, ze stanowiska członków Rady kolejowej.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego posiedzenia Rady kolejowej, przystąpiono do omówienia uchwał Rady kolejowej, powziętych na poprzedniej sesji.

Rada ponowiła swój dawniejszy wniosek, aby Wydział krajowy wyjednał u Rządu, by projekty zmian taryfy generalnej udzielane były do wiadomości członków krajowej Rady kolejowej, tak jak to ma miejsce dla członków państwowej Rady kolejowej.

Następnie omawiano kwestję organizacji biura taryfowego.

P. Piepes-Poratyński wniósł, aby w obec okoliczności, że krajowe biuro

40)

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

VI.

(Ciąg dalszy).

— Ależ to gwałt publiczny! Mówcie, jak się sąd odbył.

— Wcale się nie odbył — opowiadał burgrabia. — Kiedy przybyliśmy z podsądnym na zamek hrabiego, opadła nas zaraz zgraja hałaśliwa, rozpetęła pana Rudolfa i, wzięwszy go na ramiona, obnosiła go do dziedzińca, jak bohatera. Zjechało tam mnóstwo rycerzów szwabskich; stary Grimmingen przybył z całą załogą.

— A hrabia? — spytał Bertold.

— Hrabia rzekł do mnie ze śmiechem: donieś swojemu panu, jak u nas karzą uczciwy najazd. Nie wartoby żyć, gdyby sąsiadowi nie było wolno poturbować trochę sąsiada. I powiedz jeszcze swojemu panu, żeby się u nas grzeczniej zachowywał, jeżeli chce wrócić cały na dwór królewski. Potem wykrzykiwał na pychę Franków, na uroszczenia tronu i tym podobne różne zachwalstwa, z których każde zasługiwało na wybitcie zębów. Kiedy hrabia skończył, doskoczył do mnie stary Grimmingen i, rzuciwszy mi w twarz rękawicę, krzychał jak opętany: Zanieś temu pankowi z Meersburga moją

rękawicę i powiedz mu, żeby się strzegł zemsty rycerzów z Grimmingen. Porwała mnie wściekłość. Taki chłystek, taki cham, będzie wypowiadał wojnę mojemu panu? Niedoczekanie jego. Cisnąłem mu rękawicę pod nogi, wołając: swój podły znak posyłać takim szwiniom, jak ty. Dla takich kpów ma mój pan różgi. Ryknęła bestya, niby rozjuszony tur, i, zanim się spostrzegłem, grzmotnęła mnie po łbie raz, drugi, trzeci — pękł szyszak — krew zalała mi ściepę — nasi chłopcy dopadli i zaczęła się okrutna bijatyka. Gdyby nie kmiecie, którzy przybyli na sądy, byłoby nas te gałgany szwabskie zarąbały na śmierć. Nie w szynku zabawiałem się z przyjaciółmi, Wasza szlachetności, lecz w klasztorze, gdzie nam pobożni ojcowie opatrywali rany.

Bertold słuchał opowiadania starego sługi bez przyjemności. Wprawdzie nie był jawnym opór przeciw prawu w latach ostatnich wypadkiem niezwykłym, każdy bowiem z możniejszych panów i rycerzów starał się korzystać z niepewnego położenia, lecz rada koronna sądziła, iż zwycięstwo, odniesione nad Sasami, przerazi niespokojnych warcholów. Tymczasem nie obawiał się nawet taki świeży dorobkiewicz, jak Grimmingen, zemsty przyjaciela króla.

— Któryż z rycerzów szwabskich wykrzykiwał najgłośniej przeciw koronie? — zapytał Bertold.

— Wrzeszczeli potrosze wszyscy — odpowiedział burgrabia — ale najciężej zawił hrabia okręgu.

— Hrabiego oddamy pod sąd palatyna, a tych z Grimmingen ukarzymy sami przy pierwszej sposobności.

— Najlepiej byłoby zrobić to samo i z hrabią, a miałaby okolica raz na zawsze spokój. Wprawdzie siedzi hrabia w gnieździe bardzo mocnem i może sobie drwić z groźby

zwyczajnego rycerza, lecz połączonym siłom państwa meersburskiego i hohenauskiego nie oprze się jego nora kamienna. Najechać buntownika, spalić mu budę, jego samego pomacać dobrze po żebrach i będzie porządek.

— Lepszy skutek wyrwie surowy wyrok palatyna.

Burgrabia machnął ręką.

— Zaraz widać, że Wasza Szlachetność, z przeproszeniem — mówił — nie był długo w kraju. Może tam, pod bokiem króla, ulegają ludzie prawu, ale u nas nie dość wyroku, trzeba go wykonać, a wykonywa go tylko siła. Na co tu długo marudzić? Kto ma dwa tysiące dobrych mieczów, jak my, ten jest prawem.

— Nie można, stary, nie można — odrzekł Bertold. — Rada koronna dąży do przywrócenia części prawa, kto zaś chce, by wolę kapitularów*) szanowano, powinien przyswiecać sam dobrym przykładem.

— Będzie, jak Wasza Szlachetność postanowi, gdyby jednak odemnie zależało, poradziłbym sobie inaczej.

Burgrabia plunął w garść i uderzył ręką w głowicę miecza.

— Nie było na świecie nigdy innego prawodawcy, oprócz tego kapitularza — mówił. — Ale tych z Grimmingen możemy trochę polaskotać, gdy ich gdzie przydybiemy?

— Grimmingowie rzucili nam rękawicę, przeto nie potrzebujemy ich oszczędzać.

— Chwała Bogu. Nie spoczne dopóty, dopóki nie wybije staremu Wernerowi przynajmniej jednego ślepi. Gałgan, wyzwoleniec! Będzie wolnemu panu wojnę wypowiadać... Widzicie go, jaki wielki...

*) Kapitularze prawa, wydawane przez królów i sejmy.

— Chciałem was zabrać z sobą, widzę jednak, iż potrzeba wam spoczynku — rzekł Bertold. — Mocno was stary Grimmingen poturbował?

Burgrabia uśmiechnął się pogardliwie. — Mógł lepiej, gdyby umiał — odpark. — Ale to taki dureń, któremu się zdaje, że dobrze bije, kto wali po łbie, jak kłonicą. Zwyczajnie chłop. O porządnym fechtunku nie ma takie bydlę żadnego wyobrażenia. Podrapał mi trochę czaszkę, zrobił z wierzchu dziurę i tyle. Już nawet rana nie pali. Pobożni ojcowie wymyli ją porządnie wywarem pieprzowym, święty Benedyktie, jak parzyło... zalepili chlebem, pajęczyną, ziołami, zażegnali i przeżegnali uczciwie i wszystko w porządku. Mogę jechać z Waszą Szlachetnością, choćby na wojnę. Wypoczne w noc.

W kwadrans potem spuszczał się Bertold w dolinę. Szedł za nim orszak inwalidów. Prawie wszyscy pacholkiwie mieli albo głowy przewiązane gałganami, albo plasty na twarzy. Temu przecięto czoło, owemu przetrącono nos, trzeciemu podbito oko.

Guzy i rany nie odebrały bynajmniej tym ludziom, przywykłym do bijatyki, dobrego humoru. Gawędzili wesoło, przypominając sobie szczegóły walki.

Bertold jechał na granicę swojego państwa. Drogę tę odbył już kilka razy, a nie zastał dotąd Judyty na miejscu umówionem.

Z każdym dniem rosła w nim tęsknota, z której nie zdawał sobie na razie sprawy. Czuł potrzebę widoku Judyty, myślał o niej ciągle, widział ją we śnie, zaniepokojony brakiem wiadomości z Hohenau. Czyby zmieniła zamiar i nie chciała mu dotrzymać obietnicy? Może ją ktoś przekonał, że nie powinna obcować z wyklętym nawet zdaleka...

(Ciąg dalszy nastąpi).

kolejowe, jak samo w sprawozdaniu przyznaje, nie może dla braku sił zająć się tą sprawą, Rada kolejowa uchwaliła doradzić Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z lwowską Izbą handlowo-przemysłową, ewentualnie z Towarzystwem gospodarskim, przystąpił do założenia biura taryfowego, ewentualnie, by takie biuro taryfowe, skoro Izba handlowa lwowska ma zamiar założyć, subwencyonował Wydział krajowy z funduszu kraj., zastrzegając sobie stosowną ingerencję.

Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział pp. Adam Trzeciecki, Sala, Chamiec, dr. Leo, Falter.

Ostatecznie w sprawie takiej organizacji taryfowego biura, któreby udzielało informacji interesantom w sprawach taryfowych, a zarazem było organem doradczym dla Wydziału krajowego, Izby handlowych, Towarzystw rolniczych i innych podobnych korporacji, — uchwalono na wniosek prof. dr. Leo, doradzić Wydziałowi krajowemu zwołanie ankiety z reprezentantów najważniejszych krajowych korporacji autonomicznych.

Ankieta ta zająć się ma omówieniem zasad organizacji krajowego biura taryfowego. Po utworzeniu takiego biura można będzie przystąpić do zwołania ankiety z reprezentantów najważniejszych działów produkcji rolniczej i przemysłowej, celem szczegółowego omówienia postulatów taryfowych.

W sprawie obecnego stanu akcyi kraju na polu popierania budowy kolei lokalnych JE. Marszałek hr. Badeni wyjaśnił, że chociaż po przeprowadzeniu pierwszego programu akcyi kolejowej, dalszy tok akcyi jest bardzo pożądanym, to przecież niema funduszy na popieranie budowy innych kolei. Dlatego ani Wydział krajowy, ani krajowa Rada kolejowa nie może domagać się poparcia ze strony kraju budowy dalszych kolei, dopóki Sejm potrzebnej dalszej dotacyi nie uchwali, albo póki nie okaże się, że która z kolei wybudowanych będzie się rentowała, a tem samem nie będzie potrzebowała gwarancji.

P. Falter podniósł potrzebę budowy kolei Kalwaryja-Myslenice-Gdów-Bochnia.

Na wniosek p. Sali Rada kolejowa wyraziła zdanie, iż w obec dzisiejszego już daleko posuniętego stanu budowy kolei, objętych pierwszym okresem, należy przystąpić do przygotowania okresu drugiego, a to w podwójnym kierunku: najpierw przez spowodowanie zgłoszenia nowych projektów, a następnie przez postawienie wniosku na najbliższej sesji Sejmu o podniesienie dotacyi rocznej do zł. 600.000.

Następnie toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem o budowie uchwalonych już linii, przyczem wyrażono kilka życzeń co do przeprowadzenia nadzoru nad budową, co do rozpisywania licytacji na oddanie budowy i t. p.

P. Piepes-Poratyński przypomniał, że kolej Lwów-Winniki była przedmiotem uchwały sejmowej, powinna zatem

być objętą drugim krajowym programem kolejowym.

Na tem ukończono obrady, które trwały od godz. 10 przedpoł. do 2 po poł.

Sprawy parlamentarne.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów, Rząd przedłożył znowu dwa ważne i dla ludności bardzo doniosłe projekta ustaw. Pierwszy z nich, mianowicie projekt ustawy o zniesieniu poboru myt drogowych, brzmi:

Ustawa z dnia . . . w przedmiocie zniesienia eraryalnych myt drogowych i przewozowych.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam co następuje:

§. 1. Eraryalne myta drogowe i przewozowe, istniejące na podstawie ustawy z dnia 26 sierpnia 1891 r., Dz. u. p. nr. 140, zostają zniesione.

§. 2. Przez Państwo utrzymywane przewozy oddane zostają interesowanym autonomicznym korporacyom, albo prywatnym przedsiębiorcom do utrzymywania. Jeżeli taki przejazd potrzebny ze względu na ruch publiczny nie zostanie przez tego rodzaju korporacje lub przedsiębiorstwa objęty, to ruch na nim prowadzić będzie dalej administracja państwowa. Wysokość opłaty za korzystanie z poszczególnych przewozów oznaczać polityczna władza krajowa.

§. 3. Upoważnia się Ministra skarbu do sprzedania bez specjalnego zezwolenia Rady państwa, a tylko za następem zawiadomieniem, nieruchomości, należących do Państwa, które przez zniesienie myt drogowych i przewozowych staną się zbitecznymi.

§. 4. postanawia, że mimo zniesienia myt eraryalnych, pozostają w mocy uwolnienia od myt drogowych, mostowych i przewozowych, przyznane autonomicznym korporacyom i osobom prywatnym.

§. 5. Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1900 roku.

§. 6. Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Przedłożony zaś także wczoraj przez Rząd projekt ustawy w sprawie zniesienia opłat od przenoszenia własności, opiera się na wniosku JE. hr. Pinińskiego, przedłożonym na ubiegłej sesji. Projekt składa się z dwóch części: pierwszy dotyczy reformy własności od przeniesienia własności, drugi obejmuje szereg zarządzeń celem zapewnienia własności od spadków. Należność od przeniesienia własności między krewnymi (ascendenci i descendenci) lub małżonkami wynosić ma do 20.000 koron 1 pre., nad 20.000 korn 1½ pre. wartości. Przy przeniesieniu własności między osobami, nie będącymi w pokrewieństwie lub nie małżonkami, projekt rozróżnia, czy przeniesienie własności odbywa się bez wynagrodzenia, czy za wynagro-

dzeniem (opłatą). — W pierwszym wypadku należność do wartości 20.000 koron wynosi 1½ pre., ponadto 2 pre. wartości. W drugim wypadku opłata wynosić ma przy wartości do 10.000 koron 3 pre., przy wartości 10.000 koron do 40.000 kor. 3½ pre., ponad 40.000 koron 4 pre. wartości. — Projekt zaprowadza znaczne ulgi przede wszystkim dla ludności wiejskiej, gdyż uwalnia od opłaty wszystkie służące do osobistego użytku właścicieli nieruchomości rolnicze, nie przekraczające wartości 5.000 koron (dotychczas granicą było 500 zł.), od 5.000 do 10.000 kor. zaś zniża do ½ pre. od wartości, jeżeli przeniesienie własności dokonywa się między krewnymi (descendenci i ascendenci) lub małżonkami. Jeżeli przeniesienie dokonywa się nie między krewnymi lub małżonkami, a nieruchomość posiada powyżej wymienione cechy, należność wynosić ma do 5.000 wartości połowę, a nad 5.000 do 10.000 koron trzy czwarte przepisanej należności. Tak więc projekt zaprowadza, że na przyszłość właściciel winien płacić o połowę, względnie o ćwierć mniej, niż wszyscy inni.

Rezultat finansowy projektu jest taki, że należności, pobierane według nowej ustawy, wynosiłyby o 1.440.000 zł. mniej, niż według ustawy dawniejszej. Rząd zamierza pokryć ten ubytek przez zniesienie opłat należnościowych dotychczasowych, a nadto przez wprowadzenie zarządzeń, mających na celu zabezpieczyć pobieranie opłat od spadków. Zarządzenia te stanowią drugą część przedłożonego projektu ustawy. Przedewszystkiem mianowicie wprowadzone zostaje zarządzenie, że jeżeli w sześć miesięcy od chwili objęcia spadku, spadkobiercy nie przedłożą wykazu spadku celem wymierzenia należności spadkowej, władze spadkowe pobierać mają 5 pre. od sumy, na którą potem należność spadkowa zostanie wymierzona. Dalej, jeżeliby władza skarbową była w stanie uzasadnić przypuszczenie, że wykaz spadku został podany nieprawdźliwie, lub niezupełnie zgodnie z prawdą, składający wykaz może być na wniosek władzy skarbowej wezwany do złożenia przysięgi w sądzie, że wykaz złożony został przez niego zgodnie z jego przekonaniem. — Gdyby wezwany nie stanął do przysięgi, lub jej odmówił, sąd ma wydać polecenie aresztowania go. — Podarunki, ofiarowane przez spadkobiercę w ostatnim roku przed śmiercią, winny być wliczone w wykaz spadkowy i w skutek tego podlegają wymiarowi należności, jeżeli należność jako za dar już przedtem nie została uiszczoną. — Ustawa ma wejść w życie we dwa miesiące po jej urzędowym ogłoszeniu.

O chwilowej sytuacji parlamentarnej, stworzonej wniesieniem wspomnianych wczoraj i dzisiaj ustaw, pisze wiedeński korespondent *Czasu*: „Do konsternacyi lewicy nie mało przyczyniły się wniesione przez Rząd projekty ustawowe. — Obok popularnych ustaw o zniesieniu stempla dziennikarskiego, o statystyce pracy i o ochronie tytułu inżynierskiego, wniesioną została ustawa o po-

datku od sprzedaży cukru, niepopularna na pozór, a jednak konieczna w interesie podwyższenia płac urzędniczych. Pierwsi socjaliści wypowiedzieli też już jawnie obstrukcyonistom sojuszu, a nie ulega wątpliwości, że wnet rozpocznie się też bunt we własnych szeregach opozycyi. Rząd jednak nie ustaje w pracy ustawodawczej i jutro już wnieśli kilka dalszych ustaw, równie pożądaných i równie popularnych (t. j. właśnie przytoczone wyżej ustawy o zniesieniu myt i ulgach należnościowych). Opozycja ma wobec tego alternatywę: albo szukać drogi powrotu do normalnej pracy parlamentarnej, albo zmusić Rząd do wprowadzenia tych ustaw w drodze pozaparlamentarnej, a tem samem zadać cios śmiertelny całemu parlamentowi. Wybór nie powinien być trudnym, jeżeli nie mamy wierzyć, iż prawdę powiedział *Pester Lloyd*, zarzucając Niemcom austriackim, że o ile nie myślą głową Schönerera, to funkcje mózgu spełniają u nich nogi“.

(*Gl.*) List otwarty Stanisława hr. Skarbka. Dnia 6 z. m. pos. Krempa wniósł w Izbie poselskiej interpelację do Pana Ministra sprawiedliwości, w której, powołując się na list otwarty Stanisława hr. Skarbka, twierdził, że testament zmarłego w r. 1885 w Wołenowie Juliusza Janiszewskiego jest sfałszowany na rzecz Bolesława i Pauliny małżonków Widajewiczów jako spadkobierców intestowanych z pokrzywdzeniem spadkobierców prawowitych i że Janiszewski został otruty. Interpelant posadził galicyjskie sądy o nieprawdliwe w tej sprawie postępowanie, na którym Pan Minister, nie znając języka polskiego, poznać się nie może, i zażądał, aby sprawę oddano pod śledztwo sądowi pozagalicyjskiemu. Na interpelację tę Pan Minister sprawiedliwości odpowiedział dnia 1 b. m. co następuje:

Rzeczony list otwarty doszedł mi już w grudniu r. z., i nie omieszkalem poinformować się natychmiast w sposób taki, że podejrzenie interpelanta, jakoby nadużywano mojej nieznamomości języka polskiego, jest najzupełnie próżne. Testament Juliusza Janiszewskiego z dnia 14 lutego r. 1885 zaczęło kilku postronnych krewnych zmarłego w sądzie cywilnym, jako też kilkakrotnie w kryminalnym. Proces cywilny rozstrzygnięty jest we wszystkich instancjach na rzecz spadkobierców intestowanych. Denuncjacje kryminalne, po większej części bezimiennne lub pod przybranem nazwiskiem podawane, były punktem wyjścia dla kilkakrotnych dochodzeń sądowych, których jednak za każdym razem trzeba było zaniechać, bo notaryusz, który testament spisał, i świadkowie, t. j. pleban i nauczyciel, już podczas czynności spadkowej pod przysięgą stwierdzili prawdziwość testamentu, a przysięgi tej niezem wzruszyć nie było można. Tak samo pustem okazało się wypowiedziane w dwa lata po śmierci Janiszewskiego w donosie pseudonimowem podejrzenie, że umarł śmiercią nienaturalną, bo przyczyną śmierci było zapalenie płuc z paraliżem serca. Dlatego twierdzenie listu otwartego, kilku artykułów pewnego pisma lwowskiego i nie-

Z LITERATURY FRANCUSKIEJ.

(„Złamane serca“. — Powieść Andrzeja Theuriet).

XIII. (Ciąg dalszy).

Jesień upływała, a dzień każdy zacieśniał bardziej stosunki pomiędzy Janem a właścicielami Toron. Serraval nie wspominał już o czekającym go rozłączeniu się, jakby stosując się do słów Simony, nie chciał psuć sobie dni ostatnich. Ale pomimo tej pozornej rezygnacyi, oboje czuli się coraz więcej smutni i niespokojni w miarę jak dnie upływały.

A tymczasem w około nich jesień rozpścieierała swe panowanie. W październiku, ostatnie zbiory z pól znikały; w Granges kończono kopanie kartofli, a potem Roc de Chère zaludnił się ludźmi, którzy zbierali kasztany. Pan Divoire był właścicielem części kasztanowego lasu w Roc de Chère i jego dzieci ułożyły sobie, że będą należeć do zbiórki. Jan i Simona pierwszy raz po tylu latach znaleźli się w miejscu, gdzie wyznali sobie miłość wzajemną; wspomnienia na każdym kroku unosiły się w ich sercach, jak suche liście unoszone wiatrem z drzewa.... Szli w milezeniu, doznając jednomyślnych wrażeń i nie śmiejąc podzielić się niemi.

Dziewieczynki pobiegły do miejsca, z którego rozlegały się głosy robotników, szelest liści i suchy odgłos zbijanych kasztanów, padających na mchem pokrytą ziemię, a Jan

z Simoną usiedli w cieniu rozłożystego kasztana.... — Może to ten sam!... — szepnął Jan, odpowiadając swoim myślom.

Simona milcząc, siedziała z rękami skrzyżowanymi na kolanach, patrząc na błękitne jezioro, którego częstkę widać ztąd było. W około nich panowała usypiająca cisza, przerywana tylko odgłosem spadającego od czasu do czasu na ziemię kasztana; ciepłe słońce oblewało obumierającą zieloność, a woń ostra i pachnąca, woń jesienna unosiła się z ziemi, jak pieśczęta.

— Kiedy odejdziesz? — spytał Jan nagle, urywanym tonem.

— Pojutrze.... — odrzekła i zadrżała. — Pan Divoire jedzie z dziećmi naprzód, ja zostaję jeszcze na dzień, żeby wszystko upakować i zostawić w porządku.... Ale jutro będzie ostatni dzień naszego tutaj pobytu. Przyjdzie pan na obiad, żeby nas pożegnać....

— Pożegnać?... zaprzeczył, nie!... do widzenia!

— Zapewne.... na przyszłą wiosnę.... Czy myśli pan wracać rychło do Paryża?

— Niewiem.... Bywają chwile, tak jak dzisiaj, w których nie czuję się na siłach odejść.... Nie powinnaś była pani prowadzić mnie w to miejsce, gdzie temu lat dwanaście marzyliśmy o tem, żeby się nigdy nie rozstać!... Chwila obecna jest tak podobna do tamtej.... tak podobna.... a jednak tak inna!

Simona także czuła się owładnięta siłą wspomnień. Niemoc taka ją opanowała, że nie miała siły kazać mu przestać mówić; próbowała wzrokami przywołać go do porządku, ale gdy oczy ich się spotkały, zapomniała się w tej niebezpiecznej kontemplacyi.

— Mój przyjacielu!... błagała.

— Simono.... już nie mogę.... już nie chcę ciebie opuścić....

Zbliżył się a ona szybko powstała.

— Trzeba, żebyś odejść.... rzekła odzyskując nareszcie panowanie nad sobą — trzeba.... dziś więcej niż kiedykolwiek!...

Nadbiegły dzieci z fartuszkami pełnymi kasztanów, wesołe, rozgadane i to dopomogło Simonie do odzyskania krwi zimnej. Wkrótce więcej się jeszcze zaludniło, gdy zaczęto nosić wory pełne kasztanów do łodzi, kołysząc się na jeziorze. Nie długo zjawił się i pan Divoire i całe towarzystwo skierowało się do łodzi. Umieszczono kasztany, potem, gdy wszyscy wsiedli, jeden z wieśniaków wziął wiośło do ręki i łódź pomknęła po gładkiej powierzchni jeziora. Słońce zachodziło pośród chmur purpurowej barwy, a woda, także purpurowa, zdawała się zasiana cyklamienami. Drzewa błyszczały pomarańczowym kolorem aż do jasno żółtego, ziemia zasiana zeschłymi liśćmi, które tę samą barwę przybierały. Dzikie wino w około domów rozlazało się gęstym o krwawo czerwonych liściach. Lekki pokład śniegu ukazywał się już na wyższych szczytach, zaróżowiony także słońcem....

Jesienny ten krajobraz, w którym grały wszystkie tony czerwone, miał w sobie jakiś wspaniały smutek; wyglądało to jak symbol poświęcenia i wyrzeczenia, od którego serce się krwawi.

Nazajutrz, Serraval wybrał się wesełnie do Toron na obiad pożegnalny, mając nadzieję, że w ten sposób znajdzie sposobność pomówienia kilka chwil z Simoną na osobności; pragnął otrzymać od niej jakieś cieplejsze słowo pożegnania, albo może nawet pozwolenie przybycia w zimie do Fraveres. Spotkał go jednak niemiły zawód, gdyż panu Divoire przyszło na myśl zaprosić na ten dzień proboszcza i mera z Talloires. Gdy przybył, zastał już Simonę bawiącą tych panów a przez cały obiad była tak zajęta swoimi obowiązkami gospođyni domu, że mógł zamienić z nią tylko kilka

nie znaczących wyrazów i spojrzeń smutnych, a wymownych. Myślał przynajmniej, że owi niefortunni goście prędko się wyniosą — gdzie tam! Siedzieli tak długo, że gdy wstali nareszcie, żeby się pożegnać, Jan musiał ich naśladować. Zbliżył się do pani Divoire, bąknął parę słów pożegnania i poczuł przez chwilę drzenie jej ręki w swojej, potem oddalił się zrozpaczony. Pan Divoire odprowadził go do połowy drogi, wyrażając żal swój z powodu rozłączenia z tak znakomitym sąsiadem. Na pożegnanie, prosił go, by pisywał do nich czasami.

— Na nieszczęście niemał dość czasu, aby móżdż korespondować, ale pani Divoire udzieli panu wiadomości o nas.... — dodał.

Rozeszli się i Jan wrócił do Echarvines. Na drugi dzień przy śniadaniu, pani Serraval przeraziła się zmianą twarzy syna; już od jakiegoś czasu biedna kobieta martwiła się jego zmiennym usposobieniem i nerwową irytacją, przypisując to za częstym odwiedzinom u państwa Divoire. Pomimo swojej wielkiej dobroci czuła, że zaczyna nie lubić Simony, która zabierała jej syna i czyniła go nieszczęśliwym.

Niemogła się powstrzymać i uczyniła uwagę, że Jan wygląda cierpiący, i że zawsze tak bywa, ile razy wraca z Toron....

— Przeklęty dom!... — zawołała. — Chciałabym, żeby ci Divoire o sto mil ztąd byli!

Jan uspokoił matkę, mówiąc z goryczą, że dziś odejddżają; ale gdy się dowiedziała, że Simona jedzie jutro dopiero:

— Dlaczego nie towarzyszy mężowi? — szepnęła z podejrzliwością. — Janie, obiecaj mi, że nie pójdziesz dziś do Toron.

— Na cóż miałbym chodzić? Wczoraj się już pożegnałem....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stety także interpelanta, jakoby władze sądowe, czyli wymienieni przezeń przeznaczeni funkcyonaryusze (Czyszczański w Krakowie, Dylewski, Woroniecki, Frenzel, Duniewicz, Zminkowski i Heyderer we Lwowie, tudzież prokuratorowie we Lwowie, Stryju i Samborze) nieprawidłowo byli sobie postąpili, jest pozbawione wszelkiej podstawy. Ztąd też nie widzę przyczyny, dla której bym miał cokolwiek jeszcze zarządzić; owszem poczytuję sobie za obowiązek wszystkie zarzuty interpelanta w imię prawdy i powagi władz sądowych stanowczo odeprzeć i wynurzyć głębokie ubolewanie, że tak ciężkie a całkiem bezpodstawne podejrzenia o władzach sądowych w Galicyi, a także o wymienionych w interpelacji urzędnikach, których prawosć i sumiennosć wznosi się ponad wszelką wątpliwość, uczyniono przedmiotem publicznej dyskusyi.

Słowianie w Prusach.

Jak grzyby po deszczu wyrastają na hakatystycznych trzęsawiskach efemeryczni pisarze, fabrykujący różne broszury antipolskie, które zwykłe „studiami“ *aus den Ostmarken* nazywają. Takim „studium“ jest praca niejakiego A. Dix'a na temat rozrostu żywiołu polsko-słowiańskiego w Prusach. Autor porównywa czasy z przed 30 laty z dzisiejszymi. Przed 30 laty zajmowali Słowianie kilka wielkich zamkniętych okręgów na wschodzie monarchii. Polacy, Kaszubi i Wąsersopolacy (!) tworzyli w licznych powiatach Zachodnich Prus, Poznańskiego i Śląska zwartą większość, wynoszącą aż do 90 proc. ogólnej liczby ludności. Razem było ich wtedy około 2 i pół miliona czyli 11 proc. ludności Prus. Z obszarów swoich nie ruszali się, w miastach, z wyjątkiem Poznania, także nie reprezentowali większej liczby. Miasta były na całym wschodzie czysto niemieckimi (?).

Wszystko to w ciągu ostatniej generacji zmieniło się na niekorzyść niemieczyny. Liczba Słowian i Polaków (Kaszubów i wasserpolaków) urosła do $3\frac{1}{4}$ — $3\frac{1}{2}$ miliona. Zajmowane przez nich obwody na wschodzie zatrzymały swój charakter, skutkiem wielkiej naturalnej płodności i silnej emigracji Niemców nawet jeszcze więcej zesłowianeszeli się. Obok tego poczęł się dokonywać silny przerwót, który staje się coraz dokuczliwszym. Miasta na wschodzie polonizują się, a słowiańscy robotnicy w zwartych masach emigrują do obwodów przemysłowych na zachodzie. W roku 1890 n. p. było w obwodzie regencyi aurińskiej, arnsberskiej i dyseldorfskiej przeszło 50.000 Słowian pięciomęskiej, 12.000 w Berlinie i po 12.000 w 15 innych zachodnich obwodach regencyjnych. Z każdym rokiem liczba Polaków tam się powiększała, tak, że w roku 1897 w jedenastu zachodnich powiatach naliczono nagle 110.000 Polaków, t. j. przeszło 8 procent ogólnej liczby ludności.

Główną przyczyną jest, według p. Dix'a, przyływ robotników polskich z Królestwa Polskiego i z Galicyi, sprowadzanych przez wielkich właścicieli ziemskich. Najchętniej chciałby autor „z narodowych powodów“ zamknąć zupełnie granice Prus dla przyływu robotników polskich, przynajmniej jednak, że tu zachodzi *circulus vitiosus*, z którego wyjście jest trudne, gdyż chwilowo wielka własność ziemska na wschodzie z ekonomicznych powodów nie może się obyć bez taniego robotnika polskiego z zagranicy. Pocięta się przynajmniej tem, że rząd zdecydowany jest pracować w pierwszym rzędzie nad odniemieniem „spolonizowanych“ miast i uważa tę robotę jako łatwiejszą i wdzięczniejszą do przeprowadzenia.

Kamienia mądrości ten hakatystyczny ekonomista w „studium“ swoim tak samo nie wynalazł, jak go nie wynalazł dotychczasowy fabrykanci broszur antipolskich, bo oni w swych „studiach“ biorą skutek za przyczynę zamiast odwrotnie. Na te i im podobne wywody odpowiedział niedawno profesor Delbrück mniej więcej tak: Usunięcie najprzód przyczyny emigracji Polaków na zachód, postarajcie się, żeby się na swojej ziemi czuli szczęśliwymi, żeby mogli swobodnie rozwijać się a nie będzie Polaka w Westfalii, Saksonii i Nadrenii, ani na lekarstwo a widmo polskie przestanie nas straszyć.

KRONIKA

Lwów, 3 czerwca.

Kalendarz Jubileuszowy.

3 Czerwca:

Rok 1848. Uroczyste otwarcie zjazdu słowiańskiego w Pradze. Karol Libelt i Ignacy Mo-

„Gazeta Lwowska“ z dnia 4 czerwca 1898.

raczewski są współautorami manifestu przez zjazd ogłoszonego.

Rok 1854. Uroczysty wjazd Najj. Państwa do Pragi. Na tę radośną chwilę przybrała stolica Czech niebywałą szatę przepychu. Deputacye całego kraju składały hołd Najj. Państwu.

— **JE. Prezydent** wyższego sądu krajowego we Lwowie, dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, wyjechał dziś na dni cztery do Wiednia.

— **Pomnik Raimunda w Wiedniu.** Onegdaj popołudniu w obecności Najd. Arcyksięcia Ottona odbyło się odsłonięcie pomnika znanego pisarza dramatycznego Raimunda na placu przed niemieckim teatrem ludowym. Prezes komitetu pomnikowego p. Dumba ocenił w swem przemówieniu działalność Raimunda i oddał imieniem komitetu jego pomnik gminie miasta Wiednia. Burmistrz dr. Lueger podziękował komitetowi za stworzenie pomnika, który musi napełnić dumą każdego mieszkańca Wiednia. Po spiewie chóru męskiego artysta nadworny Lewiński oddeklamował jeden z wierszy Raimunda. Najdost. Arcyksiążę Otto podziękował członkom komitetu za ich starania i kazał sobie przedstawić wielu uczestników uroczystości, między innymi rzeźbiarza Vogla, twórcę pomnika. U stóp pomnika złożono liczne wieńce. W uroczystości wzięły udział tłumy publiczności.

— **P. Leon Chrzanowski**, poseł do Rady państwa, b. poseł na Sejm krajowy — jak donoszą z Wiednia — zaniemógł poważnie.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Zwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się we wtorek, dnia 7 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu „Koła“.

— **Festyn** z wyścigami na łodziach na stawach Panieńskich, odbył się wczoraj wieczorem. Liczne zgromadzona publiczność śledziła z zajęciem przebiegu wyścigów i oklaskiwała zwycięzców. W pięciu biegach otrzymali nagrody pp. S. Logaj, E. Hryniewicz, Kulczycki, A. Przanowski, Merunowicz.

Podczas festynu przygrywała kapela 24 p. p., a Towarzystwo „Eho“ odspiewaniem wielu pieśni, przyczyniało się w wysokim stopniu do urozmaicenia zabawy. Światło elektryczne funkcyonowało wybornie i w refleksach w lustrze wody sprawiało efekt pożądany. Za uprzejmość w dostarczeniu prądu, składa Towarzystwo zarządowi kolei elektrycznej wyrazy podziękowania.

— **Złote wesele** obchodzić będą w niedzielę 5 b. m. pp. Wojciech i Marya Wiczkowski. rodzice pp. Andrzeja, dr. Józefa, Antoniego i Wincentego Wiczkowski. Na ten dzień zjadą się do Bohorodczan wszyscy synowie wraz z żonami i dziećmi, oraz liczna dalsza rodzina.

Pp. Ernestowie Tillowie we Lwowie, obchodzili wczoraj 25-lecie pożycia małżeńskiego. Wczoraj też odbył się ślub córki pp. Tillów z dr. Alfredem Zgórskim, synem dyrektora Banku krajowego. Z okazji tej odprawił ks. Gerstman w kościółku na Wulce Mszę św. i udzielił jubilatowi błogosławieństwa na dalszą drogę ich wspólnego pożycia.

— **O jubileuszu warszawskiego artysty** dramatycznego, p. Bolesława Leszczyńskiego, pisaliśmy przed paru dniami. Dzisiaj zanotujemy tylko, że urządzony dlań poranek artystyczny, powiódł się pod każdym względem doskonale. Okłasków i kwiatów nie brakło, znalazły się jednak i praktyczniejsze dowody sympatyj, jaką się jubilat cieszy wśród Warszawiaków. Oprócz złotego zegarka i pierścienia z brylantem, otrzymał p. Bolesław w dniu swego święta kilka tysięcy rubli w gotówce, grunt pod budowę domu, powozik i konie, co jest również dowodem, że Warszawa może, chce i umie nagradzać swoich ulubieńców.

— **Kapele wojskowe** przygrywać będą w bieżącym miesiącu: dnia 7 i 23 przed pałacem Namiestnikowskim, 10 w ogrodzie Miejskim, 14 i 30 przed główną strażnicą wojskową, 16 przed Domem inwalidów, 21 w parku Stryjskim, 28 na Wysokim Zamku. Początek produkcji o 6 popołudniu.

— **Bazar artystyczny.** Niezwykłą a bardzo interesującą częścią programu tegorocznego festynu na dochód Tow. Szkoły ludowej, będzie przez 7 dni trwający „Bazar artystyczny“, połączone z „wystawą szkiców“ i „panoramą“ w pawilonie sztuki na placu wystawowym. Wszyscy prawie nasi artyści-malarze i rzeźbiarze przysięgli wziąć udział w wystawie, a wielu ponadysyłało już swoje prace, jak pp.: Popiel Tadeusz, Rozwadowski, Rybkowski, Bratkowski, Sozański, panna Pająkówna, Stefanowicz, prof. Beltowski.

Sale pawilonu wspaniale przyozdobione artystycznymi dekoracyami, specjalnie w tym celu malowanymi, mieścić będą oprócz wystawy szkiców naszych artystów, także przedmioty sztuki stosowanej do przemysłu, majoliki, makaty, dywany oraz mnóstwo innych wyrobów i drobiazgów artystycznych.

Otwarcie Bazaru nastąpi w nadechodzącą niedzielę o godzinie 4 popołudniu bez względu na pogodę, a trwać będzie przez cały tydzień.

Szkice i przedmioty wystawowe w Bazarze będzie mogła zwiedzająca publiczność nabywać

bez tak zwanej „karoty“, po cenach nadzwyczajaj przystępnych, o co głównie starał się komitet.

— **Dar.** Ks. biskup Kułowski ofiarował 15.000 zł. na odnowienie i upiększenie stansławowskiej gr. kat. katedry.

— **IV lista składek na pomnik Mickiewicza we Lwowie.** Poprzednio wykazane 4701 zł. 51 ct. Z drugiej listy p. Adama Krechowickiego: JE. Herman bar. Loebl 30 zł., Kazimierz hr. Dunin-Borkowski 50, pp. Władysław Józef Fedorowicz 10, K. Kruszyński 5, Artur Schellenberg 25, Franciszek i Michalina Mozerowie 10, Motylewski i Krzyszkowski 2, Juliusz hr. Biłski junior 20, Stanisław Matkowski 10, Seweryn Augustynowicz 5, A. Bieńczycki 5, X. X. 2, Gabryel Stark 20, L. Bogusiewicz 15, dr. Tadeusz Tarasiewicz 5, dr. Michał Grek 25, J. Wierzbicki 1, dr. Aleksander Lisiewicz 1; razem 241 zł. (co czyni wraz z poprzednio przez p. Krechowickiego zebranymi 804 zł., razem 1045 zł.). „Szczera przyjaźń“ 25, Jan Kozłowski z Bełza 1, Stanisław Moysowicz z Grębowa 1-03, kandydaci Seminarium nauczycielskiego we Lwowie 18, Władysław Niemcewicz 3, Henryk Śliwiński 2, Jan Gołębski z Bucza 10, dr. Aleksander Janowicz 5, pani Olga Winiarska ze Strzyżowa ze składki podczas nabożeństwa w kościele 26 maja 37, Witold Bartmański z Gródka 5, Z. G. z Przemysła 0-50, Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej zebrane na wieczorku 14 65, dr. Oswald Balzer 10, dr. Adam Bieńkowski 5, dr. Wilhelm Bruchnalski 3, dr. Bronisław Czarnik 3, dr. Antoni Dziędzielewicz 5, Zygmunt Gorgolewski 5, dr. Bronisław Gubrynowicz 3, Juliusz Hochberger 10, Wiktor Jakóbczyński 2, dr. Józef Korzeniowski 5, Antoni Lech 1, dr. Antoni Małecki 40, Stanisław Niewiadomski 3, dr. Leonard Pięta 10, dr. Tadeusz Pilat 10, dr. Bronisław Radziszewski 20, dr. Henryk Sawczyński 5, dr. Adam Szulski 2, dr. Tadeusz Wojciechowski 10, ks. kanonik Feliks Zabłocki 10, Adam Krechowicki 25, Bronisław Laskownicki 1, Tadeusz Romanowicz 5, Stanisław Rossowski 2, Julian Zacharyewicz 10, Wiktor Jacyk 1, Marya Dułębiana 1, dr. Kruczkiewicz 3, Stanisław Szachowski 10. — Z listy p. Franciszka Pocka pp.: dyrektor Jerzy Klein 10, Zygmunt Majewski 5, X. Y. 0-50, N. N. 0-20, S. G. 1, Henryk 0-50, S. W. 0-50, J. G. 0-50, R. S. 0-50, A. K. 0-50, L. Z. 0-50, M. K. 0-50, Rosenberg 0-50, W. K. 0-50, P. B. 1, S. Barącz 1, N. N. 1, B. Finkler 1, Aulich 1, Łęczyński 1, Mięczyński 0-50, Kislinger 1, Kinel-ski 1, K. 0-50, J. N. i K. L. 0-50, Nikorowicz 0-50, Kofler 0-50, E. W. 0-20, Henryk Gałcki 0-50, S. B. 1, Ważny 0-50, Bara 0-50, F. Tomasiak 0-50, J. B. 0-50; z listy p. Pocka razem 35 zł. 40 ct.

Razem do dnia 2 b. m. 5320 zł. 9 ct. gotówką i list zast. 4 pre. na 1000 zł.

Składki przyjmuje skarbnik komitetu p. J. K. Zieliński, Lwów, Bank kredytowy.

Komitet uprasza redakcyę wszystkich pism polskich o zamieszczenie listy składek.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Alfreda Zawadzkiego, radcy sądu złoczowskiego, złożyło gremium tegoż sądu i prokuratoryi Państwa kwotę 54 zł. na rzecz bursy dla młodzieży szkolnej, imienia Tadeusza Kościuszki.

— **Zareczyny.** W Partyniu pod Tarnowem, odbyły się dnia 29 z. m. zareczyny panny Róży Męcińskiej, córki Józefa Męcińskiego, posła i prezesa Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń i Heleny z Dobrzyńskich, z p. Stanisławem Wołkowieckim ze Strzyżowa, synem ś. p. Hipolita Wołkowieckiego i Konstancyi ze Skrzyńskich. — Ks. prałat Skrzyński, stryj matki narzeczonego, składając życzenia młodej parze, w serdecznych słowach, wskazywał zareczynom obowiązki religijne, rodzinne, narodowe i obywatelskie, jakie ciążyły na nich będą, kiedy założą własne ognisko domowe.

— **Potrącenie przez tramway.** Katarzyna Kuźniarska, żebraczka, idąc dnia wczorajszego o godzinie 4 popołudniu ze swoim 8-miesięcznym dzieckiem ulicą Batorego chodnikiem obok szyn tramwayu elektrycznego, upadła z niewyjaśnionych powodów pod nadeżdżający wóz tramwayu, który ją potrącił, wskutek czego odniosła na ciele w kilku miejscach lekkie kontuzje, dziecko jej zaś, które z rąk jej wypadło, nie odniosło żadnego obrażenia. Kuźniarska odeszła do domu po zaopatrzeniu jej przez pogotowie stacyi ratunkowej. Wedle zeznań świadków naocznych, musiała Kuźniarska być w podpitym stanie, albo dostać chwilowego zawrotu głowy i z tego powodu zataczyła się z chodnika pod nadechodzący wóz tramwayu.

— **Nieostrożna jazda.** Franciszek Lech, furman u T. Manastyrskiego, rzeźnika, najechał dnia wczorajszego popołudniu na ulicy Halickiej wskutek prędkiej i nieostrożnej jazdy na Wasyla Sadowiaka, 11-letniego syna dozorcę domu, który się dostał pod konie i odniósł na szczęście tylko lekkie obrażenia. Dochođenje karne wdrożono.

— **Samobójstwo.** Na cementarzu Janowskim na krzyżu grobu nr. 179, znaleziono wczoraj w kłęczącej postaci wiszące zwłoki nieznanego mężczyzny zarobnika, przeszło 60 lat liczącego, wzrostu średniego, okrągłej twarzy, szaty na siwą brodą, z odciętym wskazującym palcem u lewej ręki, ubranego w ciemny surdut

i spodnie, przepasanego niebieskim fartuchem. Lekarz miejski skonstatował śmierć samobójczą wskutek powieszenia, a komisaryat odstawił zwłoki do kostnicy miejskiej.

— **Niewłaściwe postępowanie.** Pani S. Łukowska weszła wczoraj do kramiku Anny Klapp pod l. 8 przy ul. Boimów, w celu kupienia kawałka koronki. Klapp odmierzyła żądane 30 ctm. koronki, za którą pani Ł., według jej obliczenia miała zapłacić 6 ct. Klappowej nie podołało się to obliczenie, zabrała od p. Ł. 10 ct., które w rękach trzymała, zelżyła ją i wytrąciła ze sklepu, krzyżując: „tak się postępuje z katolikami“. Sprawa oparła się o inspekcję policyjną.

— **Uroczystości Palackiego w Pradze** czeskiej, połączone ze zjazdem dziennikarzy i innych gości słowiańskich, odbędzie się w dniach 17—22 b. m. według następującego programu:

W piątek d. 17 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się na Zofijskim Ostrowie uroczyste powitanie uczestników zjazdu.

W sobotę d. 18 o godzinie 11 przed południem uroczystość odsłonięcia postawionego kościoła kraju posagu Palackiego w panteonie muzeum Królestwa czeskiego. Odpiewana będzie przez towarzystwo śpiewackie „Hlahol“ kantata do „Matki Sławy“ muzyka Bendla do słów Jaroslawa Vrhlickiego. Następnie wypowie mowę prezes komitetu Jan hr. Harrach. Odczyt o Palackim wygłosi dr. Wacław Wł. Tomek, poczem chór „Hlahola“ odspiewa „Slavnosti sbor“ Smetany. O godzinie 2 popołudniu uroczyste przyjęcie na Ostrowie Zofijskim. O godzinie 9 wieczorem wspaniała iluminacja brzozy Wełtawy i bulwaru Palackiego, oraz nocny festyn na Wełtawie. O godzinie 10 wieczorem uroczystość w mieszczańskiej Besedzie. Równocześnie o godz. 7 wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w Narodnim Divadle opery Smetany „Libusza“.

W niedzielę d. 19 o godzinie 8 rano punkt zborny na Królewskich Winohradach, z kąd uroczysty pochód przez Václavské náměstí na bulwar Palackiego. O pół do 11 uroczyste położenie kamienia węgielnego pod pomnik Palackiego nad Wełtawą. „Hlahol“ odspiewa kantatę. Wypowiedzą wielkie mowy: burmistrz Pragi dr. Podlipny i poseł do Rady państwa Herold. Śpiewem „Hlahola“ zakończy się uroczystość.

O pół do 2 popołudniu w niedzielę w ratuszu Staromiejskim śniadanie na cześć dziennikarzy słowiańskich. O godzinie pół do 3 obrady zjazdu. O godzinie 8 wieczorem zabawa w ratuszu.

W poniedziałek przed południem ponowne zebranie w ratuszu. O godzinie 1 popołudniu zwiedzanie wystawy technicznej, na wystawie obiad i koncert.

We wtorek przedpołudniem zacznie się zbiorowe zwiedzanie osobliwości i pamiątek na król. Winohradach. Wieczorem raut na wyspie Zofijskiej.

We środę dnia 22 czerwca wycieczka do Kolina i Kutnej Hory, zwiedzanie tamtejszych pamiątek oraz pożegnanie. Uczestników zjazdu dziennikarskiego jest czterdziestu czterech, nie licząc naturalnie dziennikarzy miejscowych. — Przybywa do Pragi dwunastu dziennikarzy słowiańskich (między nimi panna Nadlišek z Tryestu), czterech słowackich, czterech serbskich, osmnastu polskich, jeden małopolski i pięciu chorwackich. Z polskich dziennikarzy zgłosili swój udział między innymi: pp. Michał Chyliński, dr. Antoni Beaupré i Rudolf Staszewski z redakcyi *Czasu*; dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, K. Kucharski, Edmund Kolbuszowski, Antoni Popławski, Aleksander Milski z małżonką z redakcyi *Dziennika Polskiego*; Kazimierz Ehrenberg, Alfred Szolajski, Grzegorz Smółski, z redakcyi *Głosu Narodu*; L. Masłowski, z redakcyi *Przeglądu*; ks. Teofil Flis, z redakcyi *Prawdy*; Alfred Szczepański z Wiednia, Zygmunt Skirmunt ze Lwowa i inni.

— **Farkas Osman** basza, głośny oficer węgierski, adjutant generała Bema w r. 1848, zmarł w tych dniach w Stambule.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Stanisław Schnür-Pepłowski wystąpił z nowym tomem, wydanym w Krakowie nakładem Spółki wydawniczej polskiej a noszącym tytuł: „Cudzoziemcy w Galicyi (1787—1841)“. Znajdujemy tutaj dzieje życia i losów jedynastu mniej lub więcej wspomnienia godnych mężów, jak: Henryk Traunpaur, E. B. Kortum, K. B. Feyerabend, J. A. Schultes, Emanuel Kratochwil, M. F. Stöger, Fr. Sartori, Aug. Behr, Teodor Mundt, J. J. Kohl i Tadeusz Thullie. Niemal wszystkie wspomniane sylwetki drukowaliśmy w *Gazecie* lub jej dodatku, porzucaliśmy więc w danym wypadku jedynie na krótkiej wzmiance o ukazaniu się nowego zajmującego dzieła tak pracowitego i poczytnego autora.

TEATR KRAKOWSKI we Lwowie.

To rzeczywiście „ewenement“ teatralny. Nagle znaleźliśmy się w Krakowie, w atmosferze stylu i ścisłych studyów, właściwej jagiellońskiej stolicy, — w atmosferze pełnej szeregów zapachu dla sztuki i jej znawstwa.

Wczorajsze przedstawienie „Slubów Panińskich“, było istotnym ewenementem.

Dawno nie słyszałem na scenie tak wybornie deklamowanych wierszy Fredrowskich, dawno nie widziałem w tego rodzaju sztukach tak typowych postaci, na tyle tak stylowo wiernem, — więc nie dziwi, że całość obrazu zachwycała i że najbardziej obojętny widz musiał w końcu się rozgrzać i powiedzieć sobie, że sztuka, ta prawdziwa, to piękna rzecz....

Nie chcę mówić komplementów ani dyrektorowi p. Tadeuszowi Pawlikowskiemu, którego znawstwo i zaskiwanie do sztuki są znane, ani reżyserowi p. Ludwikowi Solowskiemu, — stwierdzam tylko fakt, że przedstawienie wczorajsze było świetne....

I znowu ów surowy a doskonały znawca teatralnej sztuki, ten sam, którego słowa przytoczyłem, pisząc o „Adamie i Maryli“ Sarneckiego, powiedział mi wczoraj: „Dobrze prawdziwego zadolenia, czuję się dziś w teatrze jak za młodości lat, jak wówczas gdy podziwiał Modrzejowską, Hoffmanową, Królikowskiego. Nie porównywał oczywiście artystów, ale styl i zapach i sumienność w grze, te same!“

Tak; to rzeczywista prawda. Nie przesadzając oczywiście o dalszych występach krakowskiej trupy, przyznać trzeba, iż we wczorajszym przedstawieniu najbardziej uderzał styl i ta niezwykle spoista całość, która, zdaniem mojem, będzie zawsze szczytem sztuki teatralnej. Nikt tu nie wysuwał się naprzód, nikt nie „monologował“, każdy z artystów czuł się zobowiązanym grać tak, aby dać widzowi skończony obraz nie tylko w szczegółach ale i w całości. Wszystko tu łączyło się wybornie a stary Fredro cieszyć się musiał, iż on na scenie taki zawsze młody, taki barwny, taki zajmujący i że wierszem jego tak jeszcze doskonale mówić potrafi!

Styl, tło epoki, nieodróżniana staranność w informacjach, obmyślenie ścisłe sytuacji i utrzymywanie w ramach ansamblu, to niewątpliwie zasługa kierownika artystycznego i reżysera. A co uczynili artyści? W miarę sił wszystko co uczynić mogli; wszyscy byli dobrzy, niektórzy doskonali; wszyscy dostawali się do tonu. Pani Morska-Popławska jako Klara była pełną werwy i życia; gra jej odznacza się indywidualnością, odrębnym zacięciem, doskonałą dykcją. Z wdziękiem i zupełnie poprawnie odtworzyła p. Trapszówna rolę Anieli; staranna i wierna w przedstawieniu postaci Dobrońskiej była pani Wolska. Postać Radosta typowo odtworzył p. Solski, a płakiwy Albin nie znajduje chyba lepszej przedstawiciela jak p. Sliwicki; był on wprost znakomitą. Pan Sobiesław budzi pewne wątpliwości, czy we właściwym tonie oddał postać Gustawa. Trzpiotowość Gustawa zaznaczał on w sposób niezwykły, przypominał ruchami, dykcją i całym zachowaniem się swoim typ *incroyable'a* z czasów Dyrektoryatu, przeniesiony na grunt polski. W każdym razie był oryginalny, utrzymał się w tonie jednolitości do końca i pomimo owej niezwykłej manieri — sympatyczny. Nawet małą rolę Jana odegrał p. Roman niezmiernie starannie w szczegółach. To też zapal wywołany grą artystów krakowskich był szczytem i wielkim. Oklaskom i wywoływaniom nie było końca, a sądząc, że wrażenie wczorajsze spotęguje się jeszcze po dalszych występach naszych miłych gości.

Ze zdwojoną ciekawością spieszyć też dziś będziemy na komedię Lemaitra „Filipotę“, którą poprzedzi „Komedia konkursowa“ Asnyka.

ROZNIKA MICKIEWICZOWSKA.

Z Brzeżan piszą nam: Dnia 22 maja odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w tutejszej szkole przemysłowej uzupełniającej z nader obfitym programem, gdyż z tą uroczystością połączono uroczystość jubileuszową wieszczą Adama Mickiewicza. Uroczystość Mickiewiczowska poprzedziła uroczystość zamknięcia roku szkolnego, a obie razem spłotyły się w bardzo harmonijną całość, która wywarła miłe wrażenie na licznie zgromadzonych uczestnikach, byli zaś wśród nich przedstawiciele różnych władz jakoteż towarzystw i instytucji miejscowych oraz pryncypałow uczniów tej szkoły.

Uroczystość zagał kierownik prof. Baczyński przemową o zasługach Adama jako poety i wieszczę, kładąc szczególny nacisk

na znaczenie tej uroczystości dla wychowanków szkoły i zachęcając ich, ażeby w przyszłości oddawać przynależną część wielkim mężom swojego narodu i pozostali wiernymi ich hasłom. Następnie uczniowie, na których twarzach malowała się niezwykła radość i zapal do uczenia pamięci wielkiego wieszczę, odśpiewali dzwicznymi i czystymi głosami 2 zwrotki z pieśni: „Wielki nasz strumień“... poczem jeden z uczniów wygłosił bardzo poprawnie balladę: „Pani Twardowska“.

Nauczyciel p. Lewandowski miał odczytać, zastósowany do stopnia wykształcenia uczniów. Następnie otrzymali uczniowie od dr. Zauderera, długoletniego zastępcy przewodniczącego i skarbnika Wydziału szkoły przem. uzup. na pamiątkę po egzemplarzu artystycznie wykonanego portretu nieśmiertelnego wieszczę. Zgromadzeni goście oglądali prace rysunkowe uczniów, które znalazły zupełne uznanie. W dalszym ciągu uroczystości otrzymali najpilniejsi uczniowie z rąk burmistrza p. Marynowskiego nagrody w książeczkach miejskiego Towarzystwa zaliczek i oszczędności uczniowie zaś II. kl. kursu przem. także stylizację doktora Benoniego, a wszystkim uczniom rozdano drukowane sprawozdania Zarządu szkoły. Pryncypałow odnieśli z uroczystości bardzo miłe wrażenie, co będzie dla nich zapewne silnym bodźcem do regularnego posyłania terminatorów na naukę do szkoły. W końcu, delegat dyrektor gimn. dr. Grzegorzczak podziękował zgromadzonym gościom za tak liczny udział w uroczystości, a młodzież zachęcał do religijności jakoteż do miłości ojczyzny i bliźnich.

* * *

W Łoszniewie (pow. Trembowla), jak nam z tamąd piszą, obchodzono uroczystości w d. 31 maja rocznicę Mickiewiczowską. O godz. 5 rano ochotnicza straż ogniowa przeciągała ulicami przy dźwiękach kapeli, zwiastując pobudką radosny dzień. O godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele, poczem do licznie zgromadzonego ludu przemówił w gorących słowach proboszcz miejscowy obrz. łac. ks. Antoni Wojnarowicz. Po nabożeństwie nastąpiło wstawienie tablicy pamiątkowej przed dębem na cześć Mickiewicza obok kościoła zasadzonym; akt uroczysty z tego powodu — spisany wmurowano w kamieniu, umieszczonym u stóp tablicy i dębu. Z kolei odbyło się uroczyste odsłonięcie tablic z napisem „plac Adama Mickiewicza“, którem to mianem ochrzczono najpiękniejszy plac w miejscowości. Przy dźwiękach kapeli ruszył następnie pochód do szkoły, gdzie w sali na ten cel pięknie przystrojonej odbyło się uroczyste zebranie. Natłok był taki, że znaczna część uczestników nie mogła pomieścić się w sali, — wzięli w zebraniu udział także liczni goście zamiejscowi. Zebranych powitał jeden z włościan, program zaś wypełniły deklamacje, śpiewy, gra na fortepianie (panna Rutka ze Strusowa zbierała za nią gorące oklaski), odczyt kierownika szkoły p. Juliana Buciewicza, a w końcu przemówił w serdecznych i podniosłych słowach proboszcz ks. Wojnarowicz, poczem uczestnikom rozdano broszury o Mickiewiczu oraz jego dzieła. Popołudniu tegoż dnia odbyła się majówka ludowa w pobliskim lasku. Uroczystość powiodła się bardzo i zostawiła po sobie silne wrażenie.

* * *

W Jasle odbędzie się uroczystość Mickiewiczowska w dniu 4 i 5 b. m. W dniu 4 b. m. wieczorem miasto będzie iluminowane, a nazajutrz prócz nabożeństw uroczystych, odbędzie się pochód z kościoła na rynek, gdzie będą wygłoszone przemowy, poczem pochód uda się do ogrodu miejskiego, gdzie nastąpi odsłonięcie pamiątkowego dębu. Po uroczystym otwarciu ulicy Mickiewicza, powróci pochód na rynek. Po południu będzie na rynku przygrywać orkiestra a w strażnicy ogniowej odbędzie się zebranie. Wieczorem zaś o godzinie 8 odbędzie się wieczerka w sali gimnastycznej gimnazjalnej.

Rada miasta Lwowa

(Posiedzenie z dnia 2 czerwca.)

Po załatwieniu czynności formalnych, udzieliła Rada urlopów na czas feryj letnich pp.: Perediatkiewiczowi, Witosławskiemu i Romanowiczowi.

Na wniosek II wiceprezydenta miasta p. Michalskiego uchwalono plac Franciszkański we Lwowie nazwać placem „Gwardyi Narodowej“.

Zainterpelowany przez dr. Weigla referent komisji tak zw. elektrycznej, dr. Loevenstein, odpowiedział, że komisja złoży rachunki z zarządu tramwaju elektrycznego w roku 1897 w przyszłym tygodniu.

Następnie miasto przystąpiło do rozprawy dalszej nad sprawą udzielenia dyrek-

cji teatru subwencji nadzwyczajnej miejskiej. Przedtem jednak oznajmił prezydent dr. Małachowski, że wpłynęło pismo dyrekcji teatru i polecił je odczytać.

Pismo to odczytane przez sekretarza Rady p. Dziubińskiego, streszcza się w tem, że dyrekcja teatru cofa swoją poprzednią petycję o nadzwyczajną subwencję miejską, a motywuje cofnięcie to tem, że warunków, pod jakimi miasto przyrzeka dać subwencję 5000 zł. dyrekcja teatru przyjąć nie może. Miasto, zdaniem dyrekcji, pragnie mieć zbyt wielką ingerencję w sprawach, dotyczących się kierownictwa teatru — a to rozluźniłoby zupełnie i tak już szwankującą karność w szeregach artystów. W dalszym toku, pismo to trzymane widocznie w tonie rozdrażnionym z powodu długotrwałych przewlekłych obrad nad kwestyą stosunkowo nieznacznego zasiłku, wyraża zapatrywanie, że w obradach tych odzywały się głosy niekompetentnych radnych, nieobeznanych ze stosunkami teatralnymi i z całą techniką prowadzenia teatru, głosy, które stanęły wprost w sprzeczności z opinią fachowców i komisji powołanej z ramienia Wydziału krajowego do czuwania nad kierunkiem sceny lwowskiej.

Ton pisma, jak łatwo zrozumieć, wywołał w Radzie objawy oburzenia.

Referent sprawy p. Maryński zganił ostro sposób, w jaki dyrekcja teatru uмотywowała cofnięcie swej petycji. Referent oświadczył uroczysto, że cała komisja traktowała bardzo życzliwie i przedmiotowo sprawę udzielenia subwencji, chciała tylko zaznaczyć, że miasto ma prawo i obowiązek interesować się teatrem, który za dwa lata przeniesie się ma do nowego gmachu i odpowiadać godności i stanowisku sceny narodowej. Zamiast natrafić na dobre chęci dyrekcji teatru — Rada miejska spotyka się z oświadczeniem, wystosowanym w tonie nie należytym. W końcu referent wniósł, aby nad całą sprawą przejść z oburzeniem do porządku dziennego.

Prof. dr. Ciesielski zarzucił obecnej dyrekcji teatru, że ona to nie jest weale fachową i że z tego powodu nie wypadałoby formułować radnym takich zarzutów, jak brak kwalifikacji. Skład artystów z małymi wyjątkami bardzo lichy, a ceny są za wysokie. Mowca ubolewał, że tyle drogiego czasu poświęcono tej sprawie, i wniósł ażeby nad nią „z oburzeniem“ przejść do porządku dziennego.

Radny dyr. Szpilman zaznaczył, że dyskusja prowadzona była w Radzie w tonie poważnym i że zabierali głos obywatele, którzy tak samo są ukwalifikowani, jak pp. Bandrowski i Heller. Rada miejska traktowała całą sprawę życzliwie i przedmiotowo a chodziło jej tylko o dobro miasta i teatru. Miasto miało prawo żądać, aby teatr przez lato pozostał we Lwowie. Mowca wniósł, aby komisja teatralna zastanowiła się nad tem, czy nie wypadałoby ze względu na to, że opera forytowaną jest obecnie ze szkoda dramatu i komedii, obecnej dyrekcji teatru nie uchwalić także subwencji miejskiej na operę a to na r. 1898 i 1899.

R. Romanowicz oświadczył, że pismo dyrekcji jest takie, że polemizować z niem byłoby uchybieniem dla reprezentacji miasta, która wyszła z wyborów i spełniła tylko swój obowiązek.

Rada uchwaliła przejść do porządku dziennego, a wniosek p. Szpilmana odesłać do komisji teatralnej.

Na wniosek referenta p. Witosławskiego postanowiono aktywować fundację Bałutowskich 6000 zł. od których procent będzie obracany na zapomogi dla lwowskich czeladników krawieckich, dalej fundację Bałutowskich 1000 zł. na stypendium dla chłopca ze szkoły ludowej im. św. Antoniego i trzecią fundację Bałutowskich 1000 zł. na stypendium dla dziewczyny z tej samej szkoły, a wreszcie fundację Blanka 54.000 zł. na zapomogi dla rzemieślników, chcących z kładać warstaty we Lwowie.

Nauczycielom i nauczycielkom lwowskich szkół miejskich przyznała Rada na wniosek referenta dr. Goldmana dodatek 10 proc. do płacy, który mają pobierać od roku 1899 dopóty, dopóki płace nie zostaną stale o 10 proc. podwyższone.

W końcu uchwalono przystąpić do budowy drogi ze Lwowa do Brzuchowic.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(Gl.) Taryfy kolejowe dla przewozu węgla. Na interpelację Koła polskiego z dnia 3 maja r. b., żądającą obniżenia opłaty za przewóz węgla dla rozbudzenia w Galicji życia przemysłowego, Pan Minister kolei żelaznych dr. Wittek odpowiedział na środowym posiedzeniu Izby dep. co następuje:

W duchu interpelacji poleciłem czynić dochodzenia i studia, od których zależeć będzie decyzja. Uczyniłem to nie tylko ze wzglę-

du na rozbudzenie i rozwinięcie życia przemysłowego w Galicji, lecz także przez wzgląd na interesa krajowej produkcyi węgla, t. j. kopalń w Jaworznie, Sierszy, Glin-sku, Zielonej hucie i Sopowie, których rozwój trzeba mieć na oku przy nadawaniu obniżek taryfowych dla dowozu węgla do ich naturalnego pola odbytu. A dalej nie można spuszczać z uwagi interesu finansowego austriackich kolei skarbowych, który nakazuje ostrożnie postępować w takich sprawach, zwłaszcza gdy normalne taryfy tych kolei dla przewozu węgla, szczególnie na większe odległości, pozostają już na bardzo niskim poziomie, który zaledwie przewyższa własne koszty ruchu kolejowego. Nakoniec trzeba zważyć także jeszcze następstwa, wpływające z takich ulg, nadanych co do niektórych linii kolei skarbowych, dla przewozu tego samego artykułu na innych liniach. Z tych punktów rozpatrzyć się w rezultatach zarządzonych dochodzeń, a prztem nie zaniedbam jak najwięcej uwzględnić przemysłowy rozwój Galicji, któremu zawsze szczególniejszą poświęcam uwagę.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12:97½ do 13:02½, loco Ołomuniec 12:10 do 12:20, loco Berno-Wiedeń 12:15 do 12:25, na listopad loco Aussig 12:87½ do 12:92½, cukier w kostkach primi 37:37½ do 37:50, secunda 37:12½ do 37:25. Spi-rytus kotyngentowany loco Wiedeń 21:10 dy 21:30. Nafta kaukaska transito Tryest 4— do 4:25, galicyjska przeźroczysta 16— do 16:25.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął we środę popołudniu na osobnej audyencji bawiących w Wiedniu oficerów włoskich pułkownika Ruschi, kapitana Galli i porucznika d'Ostiani.

Najd. Arcyksiężniczka Marya Anuncyanta przybyła we wtorek na dwutygodniowy pobyt do Pragi. Jutro dokona Jej ces. i król. Wysokość instalacji dwóch kapitularek c. k. Terezyańskiego instytutu dam szlacheckich.

Posiedzenie Koła polskiego w Wiedniu miało się odbyć dziś przedpołudniem.

W klubie czeskim rozeszła się według dzienników wiadomość, iż p. Herold, w skutek napaści, ma zamiar złożyć mandat do sejmiku i do Rady państwa. Klub postanowił jednogłośnie polecić komisji parlamentarnej klubu, aby wypracowała natychmiast wotum, w którym wyraża najzupełniejsze zaufanie do p. Herolda, oraz życzenie, aby odstąpił od swego zamiaru. Pismo to podpiszą wszyscy członkowie klubu czeskiego.

Według dzienników komisja parlamentarna prawicy zajmowała się wnioskiem p. Stranskyego, według którego jeden z posłów młodocześnie ma uczynić w Izbie wniosek, aby wniesione przez Rząd przedłożenia odesłano bez pierwszego czytania do komisji budżetowej.

Z Budapesztu donoszą, że minister spraw wewnętrznych polecił władzom rozwiązywać niezwłocznie te stowarzyszenia robotnicze, w których stwierdzonoby tendencje wrogie państwu.

Z rozporządzenia generał-gubernatora ks. Imeretyńskiego ustanowiono komisję celem przeprowadzenia rewizji istniejących w Królestwie Polskiem przepisów policyjnych. Depesza oficjalna donosząc o tem potwierdza zarazem wiadomość o złożeniu komisji dla wypracowania programu nauki języka polskiego w średnich i niższych szkołach Królestwa.

Księstwo bułgarskie, których wizytę na dworze petersburskim zapowiedziano na 21 lipca zabawią w stolicy rosyjskiej ośm dni. W towarzystwie księcia będą się znajdowali: prezes gabinetu Stoilów, minister wojny Iwanow i trzech adjutantów. Księstwo mają wstąpić także do Moskwy.

Z Konstantynopola donoszą: Tajny komitet stronnictwa młodotureckiego rozrzuca w wielkiej ilości pismo ulotne p. t. *Ruh-el-Kiam* (Duch rewolucji), w którym porównuje obecne położenie Turcji z położeniem Francji przed wybuchem wielkiej rewolucji, a zarazem udziela ludowi tureckiemu wskazówek, w jaki sposób powinien u siebie przygotować rewolucję.

Trzeci gabinet Rudiniego jest już gotowy; nie ma w nim ani Visconti-Venosta, ani Zanardelliego, — nie ma także innych wybitniejszych i bardziej znanych postaci z

włoskiego świata parlamentarnego, prócz ministra skarbu Luzattiego, który w gabinecie pozostał i senatora, admirała Carnevaro, który znany jest z tego, iż niedawno dowodził eskadrą włoską na wodach Krety. Nowy gabinet jest czysto parlamentarny, ale czy zdoła się dłużej niż poprzedni gabinet Rudinięgo utrzymać, o tem dziś nie jeszcze powiedzieć się nie da. Dziennik *Italia* nazywa nowy gabinet, gabinetem uspokojenia.

Nowa Izba, ale podobna całkiem do starej — oto esencja wrażenia, jakie wywarło pierwsze posiedzenie francuskiej Izby posłów, która wyszła z nowych wyborów powszechnych, a w dniu 1 b. m. po raz pierwszy w Paryżu się zgromadziła. Dawne stronnictwa zajęły swe dawne miejsca; pewne zmiany jednak były naturalnie nieuniknione. Tak, utworzyła się nowa grupa socjalistów przeciwnych kolektywizmowi, licząca około 25 głosów; dalej grupa „socjalistycznych republikanów“, oraz grupa „nacyonalistów“, t. j. dawnych bulanzystów i antysemitów. Socjaliści, którzy nie mogli pomieścić się na lewicy, usiedli na prawicy Izby. Na skrajnej prawicy zajęli dawne swe miejsce Paul de Cassagnac, który w ostatnim sześciolciu nie należał do Izby. Drumont usiadł obok Millevoje. Z Izby zniknął algierski deputowany w mahometańskim turbanie dr. Gremier, który upadł przy ściślejszym wyborze, — ale natomiast ma nowa Izba francuska inną osobliwość: mianowicie pierwszego posła, który jest czarny jak heban. Jest to reprezentant wyspy Guadelupe, murzyn Legitimus, wprawdzie katolik, ale podobno zwolennik fetyszyzmu, a przysięgł — socjalista. Wyspa Martinique wysłała do Izby jako swego reprezentanta p. Denis Guiberta, który w *Figarę* pisuje przeglądy zagranicznej polityki.

Przebieg pierwszego posiedzenia znany jest już z wczorajszych depeesz. Na wczorajszym posiedzeniu przy ponownym wyborze tymczasowego prezydenta, wybrano czterema głosami większości Deschanela. Brisson pozostał w mniejszości. Wiceprezydentami są Sarrieu i Leygues.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 3 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych w dalszym ciągu dyskusji językowej po dep. Glöcknerze zabrał głos dep. Menger (ze stronnictwa niemiecko-postępowego). Mowca polemizuje najpierw z przedwczorajszymi wywodami dep. Forsta, a przedewszystkiem z jego oświadczeniem, że wyłączne prawo Niemców do panowania w Austrii musi być zwalczane aż do skutku. P. Forst musiał — zdaniem mowcy — bardzo długo być pogrążony we śnie, skoro nie wie, co od 20 lat zaszło w Austrii. Od czasów hr. Taaffe'go rządził się z antyniemiecką większością przeciw Niemcom. Pan Forst pragnie wysadzenia w powietrze obecnej konstytucji, a wprowadzenia na jej miejsce federalizmu. Pan Forst mówił także o konieczności nieubłaganej walki, bo to jest walka o egzystencję. Czemś po prostu niepodobnem do wiary jest także zapatrywanie, że ludy, żyjące obok siebie w jednym państwie, przyjmują jako zasadę walkę bez litości. To jest stanowisko, jakie zajmują szczepy indyjskie, gdy przeciw sobie wyruszają w pole. Wobec tego zaiste zrozumiałe są niektóre zajścia w Pradze i gdzieindziej.

Ustawa językowa jest bezwarunkową koniecznością. Ale sposób, w jaki obecny gabinet zachowuje się w obec wydania ustawy językowej, nie może być przyjęty.

Stworzenie odpowiadającej celowi ustawy językowej stanowi jedno z najważniejszych zadań ustawodawczych. Bądź co bądź jest to zadanie bardzo trudne. Dotychczasowe rządy nie uważały ustaw językowych i rozporządzeń językowych za najważniejsze strony naszego publicznego życia. Myślały one: Bóg dał austriackiemu ministerstwu rzecz piękną — nadzwyczajny fundusz dyspozycyjny.

Skoro tedy Ministerstwo znalazło się w kłopotcie z powodu jakiego głosowania, brało w rękę rozporządzenia językowe, zapytywało, jakie koncesje trzeba dać tej grupie, którą należy pozyskać i wydawało nowe rozporządzenia językowe.

W końcu swej mowy wykazuje p. Menger konieczność wprowadzenia języka niemieckiego, jako państwowego. Co zagraża, jeżeli niemiecka mowa będzie zepchnięta ze stanowiska mowy państwowej, to można widzieć z manifestacji pewnego wielkiego dziennika czeskiego, który projektował wprowadzenie języka rosyjskiego, jako pośredniczącego.

Po mowie p. Stoera (niem. post.) przerwano dyskusję.

Dep. Wolf zażądał, aby prezydent Izby, użył swego wpływu na prezydenta gabinetu hr. Thuna i skłonił go do dania odpowiedzi na interpelację w sprawie mianowania hr. Gleispacha prezydentem wyższego sądu krajowego w Gracu. Mianowanie to nazywa p. Wolf bezczelnym zachwalstwem.

Dalej mówi p. Wolf, że gdyby radykałiści niemieccy byli tak radykalni, jak o nich sądzą, to byliby wdzięczni hr. Thunowi za ożywienie opozycji, której wywody zaczynają być nudne.

Pos. Silvester interpeluje prezydenta Izby, czy prawdą jest, że wydał polecenie, aby odtąd nie umieszczano w protokołach stenograficznych krótkich wykrzykników z ław poselskich (*Zwischenrufe*).

Prezydent dr. Fuchs odpowiada wśród ciągłego przerywania ze strony opozycji, że zarządzenie takie istotnie wydał z własnej inicjatywy i powołuje się przytem na regulamin. (Oklaski z prawicy — burzliwe zaprzeczenia z lewicy).

P. Wolf krytykuje to oświadczenie dopuszczając się przytem najgwałtowniejszych wycieczek przeciw P. Ministrowi wojny, z powodu jego postawy w Delegacjach.

Dep. Hochenburger i Hofmann interpelują czy rozwiązanie rady miejskiej w Gracu nastąpiło za wiedzą i wolą prezesa gabinetu i czy ten gotów jest cofnąć natychmiast to zarządzenie i instalować na powrót dotychczasową radę miejską. Dep. Lorber wnosi interpelację w sprawie wydania ustawy o odpowiedzialności wspólnego Rządu.

Dep. Seidel stawia wniosek w sprawie wykonywania policyi weterynaryjnej w Galicji. Wnioskodawca żąda, aby przy rokovaniach ugodowych z Węgrami położono główny nacisk na to, aby przepisy policyjno-weterynaryjne były tak wykonywane jak przepisują ustawy austriackie.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 3 czerwca. (Telef.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deput. pos. Povse i tow., tudzież Roser i tow., uczynili wniosek o tępieniu zarazy u świń przez wybijanie.

Pos. Jarosiewicz i tow. wnieśli interpelację z powodu rzekomego sfalszowania protokołu aktu wyborczego w Stanisławowie.

Dep. Lang wnosi interpelację z powodu naruszenia równouprawnienia ze strony czeskiej kolei Północnej przez wydawanie kart jazdy, stylizowanych wyłącznie w języku niemieckim.

Pos. Milewski, wskazując na wielką liczbę przedłożeń rządowych, zapytuje prezydenta Izby, czy nie byłby skłonny zarządzić osobnych posiedzeń dla pierwszego czytania prowizoryum budżetowego (brawa z prawicy, zaprzeczenia z lewicy).

Prezydent oświadcza, że zamierza zwołać konferencję przewodniczących klubów, celem zasięgnięcia ich opinii w tej mierze.

Pos. Resel życzy sobie natychmiastowego odesłania projektu ustawy o zniesieniu stempla dziennikarskiego do komisji budżetowej.

Prezydent oznajmia, iż i w tej sprawie zasięgnię opinii przewodniczących klubów.

Po przystąpieniu do porządku dziennego zabiera głos pos. Kronawetter. Mowca podnosi, że dotychczasowe rozprawy językowe wywierają bardzo przykre wrażenie w najszerszych sferach ludności. Dzisiejszy parlament nie dorósł do swego zadania. Temu stanowi rzeczy potrzeba w jakikolwiek sposób raz już położyć koniec. Mowca powiada, że jest to wielką omyłką, jeśli ktoś za pomocą reakcji chce służyć narodowym celom. Wszyscy posłowie powinni się starać, ażeby sprawy narodowościowe wreszcie ustały i nastąpiło porozumienie na podstawie zupełnego równouprawnienia. Główna wina złych stosunków leży w wadliwym systemie wyborczym. Reforma wyborcza hr. Taaffe'go była wielkim dziełem, niestety udaremniionem z powodu egoizmu stronnictw.

W dalszym ciągu mowca zajmuje się rozporządzeniami bar. Gautscha, które nazywa o wiele łagodniejszymi od rozporządzeń hr. Badeniego. Mowca ostrzega przed dalszym trwaniem sporów narodowościowych; jeżeli nie nastąpi spokój między narodowościami, przyjdzie absolutyzm. Mowca oświadcza się za wyborem komisji językowej.

Następny mowca pos. Schücker o mawia zajścia w Gracu i jest za zniesieniem rozporządzeń językowych, ponieważ jest to jedyny sposób umożliwienia pracy parlamentarnej. Niemcy z wielkimi nadziejami powitali hrabiego Thuna, obecnie zdaje im się, że hr. Thun nie jest lepszy od hrabiego Badeniego.

Zabiera głos poseł Tittinger z Czeraniowic.

Godzina pół do 4 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 3 czerwca. (Dep. pryw. telef.) Na dzisiejszym posiedzeniu Koła polskiego uchwalono upoważnić pos. Milewskiego do wniesienia w Izbie zapytania w sprawie

wprowadzenia prac parlamentarnych na właściwe tory obok bezpłodnej rozprawy językowej.

Posłowie Chrzanowski i Znamirowski są obłożnie chorzy.

Pos. Maryan Błażowski przybył dziś po raz pierwszy do Izby i złożył ślubowanie poselskie.

Przeciw wyborowi bar. Błażowskiego wniesiono kilka protestów. Poniekąd w odpowiedzi na te protesty miasta Buczac, Jazłowiec i Monasterzyska nadały bar. Błażowskiemu obywatelstwo honorowe.

Wiedeń, 3 czerwca. Najj. Pan przyjął wczoraj W. Księstwa Hesskich i niezwłocznie ich rewizytował. Wczorzem byli Księstwo na obiedzie u Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora.

Wiedeń, 3 czerwca. Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przyjął wczoraj w południe deputację oficerów rosyjskiego pułku piechoty, którego szefem jest od lat 25. Deputacja wręczyła Jego Ces. Wysokości wspamiętałe album z fotografiami wszystkich oficerów pułku. Po południu była deputacja na posłuchaniu u Najj. Pana, a dzisiaj będzie na obiedzie dworskim.

Trydent, 3 czerwca. Z okazji 200 letniego jubileuszu istnienia pułku piechoty nr. 28 odbyła się wczoraj uroczysta Msza polowa, pozem nastąpiło udekorowanie sztandaru pułkowego nową wstęgą i srebrnym wieniec. Po odpowiedniej przemowie komendanta pułku przedfiliował pułk przed Najd. Arcyksięciem Ferdynandem Karolem.

W uroczystości wzięli udział: Namiestnik, naczelniczy władz, książę biskup i inni dostojnicy. Podczas obiadu dowódca korpusu wznosił toast na cześć Najj. Pana, komendant pułku na cześć króla włoskiego jako właściciela pułku, a namiestnik na cześć pułku. Do Najj. Pana wysłano telegram z wyrazami hołdu, Monarcha odpowiedział telegraficznie wypowiadając Swoje podziękowanie. Nadszedł także telegram z życzeniami od króla włoskiego. Wczorzem urządzono wielką ucztę dla szeregowców.

Król Humbert nadał komendantowi pułku i wielu oficerom order.

Cheb, 3 czerwca. (Telefonem). Tutejsza Izba handlowa i przemysłowa uchwaliła rezolucję wyrażającą Rządowi oburzenie z powodu rozwiązania rady gminnej w Gracu.

Petersburg, 3 czerwca. (Telefonem). Jak donoszą dzienniki, nowowybudowany krzyżowiec „Świetłana“ otrzymał rozkaz udania się na Ocean Spokojny.

Petersburg, 3 czerwca. Dla złuzowania znajdującego się na Krecie oddziału rosyjskiego wysłano 330 żołnierzy. Wkrótce nastąpi wysyłka dalszych 800 ludzi.

Paryż, 3 czerwca. Izba dep. w imieniem głosowania wybrała 282 głosami na 562 głosujących Deschanela prowizorycznym prezydentem. Dotychczasowy prezydent Brisson otrzymał 278 głosów. Rezultat głosowania sprawił silne wrażenie.

Londyn, 3 czerwca. W pobliżu Preston najechały na siebie wczoraj wieczorem dwa pociągi spacerowe. Trzy osoby zginęły, 20 rannych.

Bombay, 3 czerwca. W Peszawur srożył się dnia 31 maja straszny pożar. Spaliło się około 4000 domów. Szkody obliczają na 40 milionów rupii.

Jokohama, 3 czerwca. (Telef.) Rząd uchwalił syndykatomu japońskiemu przyznać sumę 180.000 funtów odszkodowania wojennego, aby syndykat mógł wybudować kolej między Seul a Semulpo.

Wojna.

Londyn, 2 czerwca. Do dzienników tutejszych donoszą z Waszyngtonu, że departament marynarki dał podobno admirałowi Schleyowi następujący rozkaz: „Zaatakować miasto San Jago, zbombardować je, zdobyć, obsadzić wojskiem, które mu zostanie przyślane i wprowadzić je w kontakt z powstańcami“. Wskutek tego Schley zaatakował San Jago, lecz poniósł porażkę.

Z amerykańskiej strony urzędowej przedstawia przebieg bitwy pod Sant Jago d. 31 maja w sposób następujący: Okręty amerykańskie dały 70 strzałów armatnich, które jednak nie wyrządziły nieprzyjacielowi szkody. Po 90-minutowym bombardowaniu, flota amerykańska cofnęła się. Jeden krzyżowiec amerykański został uszkodzony. Według prywatnych depeesz hiszpańskich natomiast podczas tej bitwy trzy okręty amerykańskie zostały uszkodzone, jeden stał się pastwą płomieni.

W miejsce Schleya, objął dowództwo nad flotą amerykańską, skoncentrowaną pod Sant Jago, admirał Sampson.

Nowy Jork, 3 czerwca. Waszyngtoński korespondent *Worlda* twierdzi, iż departament marynarki polecił admirałowi Schleyowi nie myśleć o zdobyciu San Jago de Cu-

ba, ale zaatakować eskadrę Cervery wtedy, gdy ta znajdzie się na pełnem morzu, po za obrębem ognia baterij nadbrzeżnych. Schley bombardował fort San Jago tylko dlatego, ażeby przeszkodzić naprawianiu fortów hiszpańskich. Ogień, którym odpowiadali Hiszpanie, był w ogóle mało skuteczny. Uszkodził on jednak krążownik amerykański „Harvard.“ Ze swej strony Amerykanie zniszczyli zupełnie Castillo del Moro.

Poważny atak amerykański na San Jago de Cuba nastąpi dopiero wtedy, gdy przed zatoką znajdzie się potężna flota amerykańska. Jednocześnie odbędzie się wtedy atak od strony lądu, przyczem Amerykanie spodziewają się poparcia ze strony powstańców.

Nowy Jork, 3 czerwca. Według depeesz, we wtorkowej bitwie pod Sant Jago de Cuba okręt hiszpański „Cristobal Colon“ został trafiony 2 granatami, rzuconymi przez jeden z krążowników amerykańskich. Z okrętów amerykańskich żaden nie trafiony; nikt nie jest ranny. Straty Hiszpanów także nieznaczące.

Rozstrzygająca bitwa pod San Jago oczekiwana dzisiaj.

Madryt, 3 czerwca. Według depeesz dziennika *Imparcial* z Hawany, admirał Cervera podczas bombardowania nie znajdował się wcale w San Jago de Cuba. Eskadra jego wypłynęła wcześniej, w porcie pozostał tylko jeden okręt celem naprawy. Gdzie się obecnie znajduje Cervera, niewiadomo. Podobne pogłoski krążyły według depeesz, także w Nowym Jorku.

Madryt, 3 czerwca. Minister marynarki zapytany, ile jest prawdy w pogłoskach, podanych przez kilka dzienników, że eskadra admirała Cervery nie było we wtorek w San Jago de Cuba, odpowiedział, iż Cervera wywiesił swą flagę na statku „Christobal Colon“ dlatego, aby kierować operacjami przeciwko eskadrze amerykańskiej. Zwycięstwo też głównie zawdzięczać należy admirałowi, który złożył dowody niezwykłych zdolności strategicznych.

Madryt, 3 czerwca. Krążyła tu pogłoska, że flota admirała Cervery po wtorkowej bitwie, opuściła San Jago de Cuba w nieznanym kierunku. Sprawdź tej pogłoski nie podobna, ponieważ ministrowie zachowują bezwarunkowe milczenie.

Paryż, 3 czerwca. *Gaulois* donosi, że pewna wybitna osobistość w Hiszpanii miała powiedzieć, że admirał Cervera nigdy nie był w Sant Jago de Kuba, i że obecnie znajduje się w drodze do Manili, gdzie jutro albo pojutrze zaatakuje eskadrę amerykańską.

Nowy Jork, 3 czerwca. Depesza z Tampy zapewnia, że dotychczas nie odeszły żadne regularne wojska na Kubę.

Evening World donosi z Port au Prince: Eskadra amerykańska ponowiła wczoraj uderzenie na fort San Jago de Kuba. Równocześnie powstańcy zaatakowali miasto od strony lądu. Walka trwa ciągle.

Londyn, 3 czerwca. *Morning Post* ogłasza telegram z Madrytu, zapewniający, że ambasadorowi hiszpańskiemu w Paryżu p. Castillo urzędownie polecono porozumieć się z mocarstwami co do interwencji w celu uzyskania honorowego pokoju ze Stanami Zjednoczonymi.

Madryt, 3 czerwca. Pogłosce o ujęciu parowca transportowego „Alfonso XIII“ przez Amerykanów urzędownie zaprzeczono. Okręt ten znajduje się w Portorico, gdzie w rozmaitych portach złożył zapasy żywności.

Madryt, 3 czerwca. Generalny kapitan wyspy Portorico telegrafuje, że nie zachodzi niebezpieczeństwo braku żywności. Wyspa nie jest blokowaną. Przybyło kilka okrętów z zapasami żywności.

Waszyngton, 3 czerwca. Izba reprezentantów kongresu przyjęła projekt ustawy, przeznaczającej na cele wojny 17,845.000 dolarów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3go czerwca 1898, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 163 60, Węgierskie akcje kredytowe 400 —, Akcje anglo-austriackie 158 —, Akcje banku Union 296 —, Kredytowe ziemskie 472 —, Kredyty 358 —, Akcje kolei południowej 75 75, Losy tureckie 60 40, Akcje kolei państwowej 361 —, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 294 —, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 98 25, Akcje tytoniowe 128 —, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97 75, Akcje kolei Eben-tal 263 —, Akcje banku dla krajów koronnych 228 50, 4-procentowa węgierska renta złota 121 15, Akcje banku związkowego 268 50, Rubel papierowy 1 28 37, Węgierska renta papierowa 99 20, Rimurania 253 —. Uspokojenie ustalone.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kresnowiecki.

BANK HIPOTECZNY

przeniósł Kantor wymiary oraz Oddział depozytowy których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego, do frontowych lokali w parterze

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty Schowkowe (Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. wa. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny
ak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Przyjechał do Warszawy.

dnis 3 czerwca 1898

PP. L. Szawłowiec z Przewłok, M. Komarnicki z Jarosławie, P. Dobrzański z Dąbrowy, W. Bukowski z Wiednia, G. Heyrowski z Jawstrowa, A. Kouba z Wiednia, H. Zakręwska z Wiktoria.

HOTEL EUROPEJSKI
PP. S. Sarnecki z Turyńki, I. Bieńkowski z Go-
dowa, F. Fleszar z Łancuta, I. Łujejski z Seworyńki,
A. Bobrownicki z Drohomyśla, S. W. Filipewski
z Sokala, S. Reichard z Krakowa

Wystawy i Muzea

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dniu powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich
otwarte codziennie od godziny 9 rano do g.
1 z południa z wyjątkiem niedziel i świąt
uroczystych, we wtorki zaś i piątki od go-
dziny 3 do 5 po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Pociąg		Do Lwowa przychodzą:	Pociąg		Ze Lwowa odchodzą:
posp.	osob.		posp.	osob.	
5-10	3-04	Z Podwoleczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamecze	4-10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mező-Laborez (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki	
	3-30	Z Podwoleczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny	5-20	Do Ławocznego (Munkacsu, Pesztu) Borysławia	
		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl	6-00	Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego	
	6-45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza	6-05	Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmező, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy	
	7-30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie	6-15	Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamecze	
	7-40	Z Janowa	8-35	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów	
	7-50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamecze	8-50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów	
	7-55	Ze Sokala i Rawy ruskiej	9-15	Do Skolego, Hrebenowa od 1 ^o / ₂ do 3 ¹ / ₂ włą. Kałusza, Borysławia, Chyrowa	
	8-05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja	9-25	Do Janowa	
	8-15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny	9-35	Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego	
	9-05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 1 ^o / ₂ do 1 ^o / ₂ włącznie) z Mező-Laborez (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl	9-53	Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamecze	
	10-35	Z Ickan, Suczawy	9-55	Do Bełcza, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa	
	10-45	Z Jarosławia, Lubaczowa	10-55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy	
	1-01	Z Janowa	12-50	Do Janowa od 1 ^o / ₂ do 1 ^o / ₂ włą. tylko w niedziele i święta	
1-30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl	1-55	Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego	
	1-40	Ze Skolego i Stryja z Hrebenowa tylko od 1 ^o / ₂ do 3 ¹ / ₂ włącznie) Kałusza, Chyrowa	2-08	Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.	
1-50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmező, Husiatyna, Kałusza	2-15	Do Brzuchowie tylko od 1 ^o / ₂ do 1 ^o / ₂ włą. w niedziele i święta	
2-15		Z Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamecze	2-40	Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmező, Serethu (Jass, Bukaresztu)	
2-30		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny	2-50	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów	
	5-00	Z Podwoleczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamecze	3-00	Do Stryja — Skolego tylko od 1 ^o / ₂ do 3 ^o / ₂ włą.; do Borysławia, Chyrowa	
	5-25	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny	3-11	Do Janowa	
	5-40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego	3-16	Do Zimnej wody tylko od 1 ^o / ₂ do 1 ^o / ₂ włą.	
	5-55	Ze Sokala, Bełcza i Lubaczowa	3-26	Do Brzuchowie tylko od 1 ^o / ₂ do 1 ^o / ₂ włącznie	
6-10		Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl	4-55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl	
	7-57	Z Janowa od 1 ^o / ₂ do 3 ¹ / ₂ włą. i od 1 ^o / ₂ do 3 ^o / ₂ włą. codziennie od 1 ^o / ₂ do 1 ^o / ₂ włą. tylko w święta i niedziele	6-20	Do Janowa od 1 ^o / ₂ do 1 ^o / ₂ włącznie tylko w dniu powszednie	
	8-12	Z Brzuchowie tylko od 1 ^o / ₂ do 3 ^o / ₂ włą. i od 1 ^o / ₂ do 1 ^o / ₂ włą.	6-30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy	
	8-31	Z Brzuchowie tylko od 1 ^o / ₂ do 1 ^o / ₂ włą.	6-40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mező-Laborez (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 1 ^o / ₂ do 1 ^o / ₂ włą.	
8-45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laboreza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1 ^o / ₂ do 3 ^o / ₂ ; z Jasła przez Rzeszów	6-55	Do Tarnopola z dworca głównego	
	8-53	Z Janowa od 1 ^o / ₂ do 1 ^o / ₂ włącznie tylko w dniu powszednie	7-00	Do Ławocznego (Munkacsu, Pesztu), Chyrowa, Kałusza	
	9-10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mező-Laborez (Pesztu) przez Przemyśl	7-10	Do Sokala i Rawy ruskiej	
9-39		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamecze	7-15	Do Tarnopola z dworca Podzamecze	
9-45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmező, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy	8-40	Do Janowa od 1 ^o / ₂ do 3 ¹ / ₂ i 1 ^o / ₂ do 3 ^o / ₂ włą. codziennie; od 1 ^o / ₂ do 1 ^o / ₂ włą. w niedziele i święta	
9-55		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny	10-05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy	
10-30		Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia	10-40	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa	
12-15		Ze Skolego, Kałusza, Borysławia	11-00	Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego	
			11-27	Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamecze	

Noce godziny od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są **tłustymi ramkami**.
Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowej.

C e n n i k

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 3 czerwca 1898.

1. Akoyo za sztukę.

Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.50	213.50
Kol. Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292 —	296 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w a.	390 —	400 —
„ kred. gal. po 200 zł. w a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200 —	210 —
Fabryki wagonów w Sanoku przed-		
mię Lipińskiego po 500 kor. wa.	257 —	261 —

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banaku h. g. 5 ⁰ / ₁₀ wa. wyl. z 10 ⁰ / ₁₀ pr.	110 50	111. 20
" " " 4 ⁰ / ₁₀ " " los. w 50 l.	100 40	101 10
" " " 4 ⁰ / ₁₀ " " w 60 l. po 200 K.	96 50	97 26
" " kraj. 4 ⁰ / ₁₀ " " a. los. w 51 l.	101 —	101 70
" " " 4 ⁰ / ₁₀ " " w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. galic. ziem. 4 ⁰ / ₁₀ (pierwsza emisya)	97 60	98 30
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10 ⁰ / ₁₀ (pierwsza emisya)	97 80	98 50
ios w 41 ¹ / ₂ lat	97 80	98 50
4 ⁰ / ₁₀ los w 56 lat	96 60	97 30

III. obliġi za 100 zł.

Gal. funduszu propinae. 4 ¹ / ₂ % w. a.	98 40	99 10
Bukow. funduszu propin. 5 ¹ / ₂ % w. a.	102 75	— —
Komunalne Banku kraj. 5 ⁰ / ₂ % (2. em.)	102 50	— —
„ „ „ 4 ¹ / ₂ % (3. em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne dtto 4 ¹ / ₂ % po 200 kr.	97 50	— —
Pożyczki kraj. 6 ¹ / ₂ % w. z roku 1873	102 —	— —
„ „ „ 4 ¹ / ₂ % w. z roku 1891	— —	— —
„ „ „ 4 ¹ / ₂ % po 200 koron	— —	— —
z roku 1893	98 —	98 70
Pożycz. m. Lwowa 4 ¹ / ₂ % po 200 kor.	96 30	97 —

IV. Lossy.

Miasta Krakowa	26 50	28 50
„ Stanisławowa	49 —	— —

V. Monety.

Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleond'or	9 49	9 59
Pół imperial	9 48	9 58
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ papierowy	127 50	128 50
100 marek niemieckich	58 61	59 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 czerwca 1898.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101.85	102.05
luty-sierpień	101.85	102.05
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	101.75	101.95
kwiecień-październik	101.75	101.95

**Rentę austryacką i węgierską, wszelkie losy, jakoteż
monety zagraniczne
kupują i sprzedają najkorzystniej**

Sokal i Lilien, Dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincyi wykonywujemy odwrotną pocztą bez doliczenia
jakiegokolwiek prowizyi.

Die Arendierungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa odbędzie się															
am dnia	im Amtlocale w biurze	für die Arendierungs-Station dla stacyi dzierżawnej	mit den dormaligen Concurrenz- Orten z tegoczesnemi miejscami konkurencyjnemi	auf die Zeit na czas		für die nachstehende Erfordernisse der garnisonier Truppen, Heeres-An- stalten, Isolier, u. Landwehr Körper: Na następne potrzeby zaopatrzenia dla garnizującego wojska, wojsk. zakład. izolow. osób i obrony kraj.:				Das nebenstehende Er- fordernis auf 1 Monat berechnet, beträgt bei obok podana potrzeba na 1 miesiąc obliczona wynosi co do			Vadium		
				vom od	bis do	täglich — dziennie				Brot — chleba		Hafer owsa	für — co do		
						Brot chleba	Hafer — owsa			Portion- en Poreyj à 840 g	Back- mehl mąki q		Hafer owsa q	Brot chleba	Hafer owsa
							à								
							840	840	4200						
22.	Juni 1898 um 10 Uhr Vormittags Czerwiec 1898 o godzinie 10 przed południem des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w	Olmütiz Ołomuńcu	Jägenndorf — Karniów	1 October 1898 — 1 Października 1898 31 October 1898 — 31 Października 1898		383	—	—	—	11873	71	—	50	—	
			Teschen — Cieszyn			1420	—	—	—	44020	267	—	200	—	
			Bielitz — Bielsko			372	—	8	—	11532	68	11	50	5	
27.		Ołomuńcu	Bisenz — Bizenc			338	—	—	—	10478	62	—	50	—	
			Prossnitz — Prościejów			—	60	132	—	—	—	188	—	85	
			M. Weiskirchen — M. Hranica			549	—	10	161	17019	101	265	80	120	
22.		Tarnow Tarnowie	M. Schönberg — M. Szumberk			613	—	17	—	19003	114	22	90	10	
			Neu Sandez — Nowy Sącz			600	—	16	—	18600	110	21	80	10	
			Wadowice — Wadowice			804*)	6	169	—	24920	150	220	100	100	
17.		Krakau Krakowie	Chrzanow — Chrzanów			149	6	151	—	5600	33	196	30	90	
			Kenty — Kęty			—	6	151	—	—	—	196	—	90	
			Niepołomice — Niepołomice			—	6	160	—	—	—	220	—	100	

*) Hievon circa 40 Portionen täglich für die Concurrenzstation Klecza dolna.

*) Z tych około 40 porey dziennie dla stacyi konkurencyjnej w Kleczy dolnej.

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Übernahme des von ihm angestrebten Arendierungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rückichtlich aller im Handelsregister protokollierten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. — Für Geschäftsleute, die keine protokollierte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden — in Städten mit eigenem Statute der Stadt-Magistrat — die Zeugnisse aus.

Die Zeugnisse sollen im Amtswege an jenes Militär-Verpflegs-Magazin abgesendet werden, im dessen Amtlocale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.

2. Die Offerte haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der Verhandlungs-Commission einzulangen. Offerte welche nicht bei der Verhandlungs-Commission eingereicht werden, finden keine Berücksichtigung.

Offerte jeder Art, welche mit Namen und Comp. gefertigt sind, können nur dann berücksichtigt werden, wenn namentlich angegeben ist, wer als Compagnon gemeint ist.

Complexiv-Anbote für Brot und Hafer sind nur in j-nen Stationen zulässig, wo ein Futterbedarf blos für 10 Pferde oder darunter besteht.

Nachträglich, oder in telegrafischer Form einlangende, ferner Offerte, welche an ein Impegn unter zwölf Tagen gebunden sind, dann Complexiv-Anbote in einem anderen als im Bedingnishefte angegebenen Umfange, endlich Offerte, welche von den kundgemachten Bedingungen abweichen, werd-n nicht berücksichtigt.

Offert-Correcturen sind thunlichst zu vermeiden. Kommen aber solche im Offerte dennoch vor, so ist denselben stets die Namenfertigung des Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differieren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

Die Anbote auf Abgabe von Verpflegsartikeln für Durchmärsche sind im Sinne des Punktes IV. des Bedingnisheftes zu stellen.

3. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 62 des a. b. G. B., dann in den Art. 318 und 319 des österreichischen Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anb. tes festgesetzten Fristen.

4. Das Vadium muss im Offerte genau specifiert sein, dasselbe beträgt 5% der offerierten Verdienstsumme. Gemeinden, Producenten und landwirthschaftliche Corporationen sind rückichtlich jener Leistungen, welche sie mit ihren eigenen Kräften, bzw. eigenen Erzeugnissen zu bewirken im Stande sind, vom Vadium und Cautions-Erlage befreit.

5. In der Station M. Weisskirchen ist der Bedarf an Brot und Hafer der Cavallerie-Cadettenschule fassungsweise in das Schulgebäude zuzuführen. Es steht den Offerenten frei, den Fuhrlohn in den Offertspreis des Artikels einzubeziehen, oder für die Zufuhr einen separaten Preis zu bedingen. Wird im Offerte kein Fuhrlohn bedungen, so wird angenommen, dass derselbe im Offertspreise mitbegriffen ist. Bei gleichen Anboten auf diese Überführung, hat jenes des Arendierungs-Erstehers den Vorzug.

6. Der Ersteher für Brot-Arendierung in Wadowice ist verpflichtet, die in der genannten Station vorhandenen ärarischen Bäckerei-Localitäten und Requisiten auf die Dauer des Arendierungs-Vertrages in Benützung zu nehmen und die Bäckerei-Localitäten auf eigene Kosten auf den Betrag von 2000 fl. zu asskurieren.

Der Miethzins für die Bäckerei-Localitäten beträgt 10 fl., für die Bäckerei-Requisiten 1 fl. monatlich.

7. Eine Überlassung von Militär-Verpflegs-Mannschaft an Arendatoren findet nicht statt, daher alle diesbezüglich gestellten Forderungen nicht berücksichtigt werden.

8. Die näheren Bedingungen können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnow und Olmütiz, dann bei sämtlichen Bezirksbehörden und den landwirthschaftlichen Haupt- (Landes-) Vereinen eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung eigens vorbereitete Bedingnisheft vom 1 Juni 1898 erliegt.

Bei den genannten Verpflegs-Magazinen können auch die vorgeschriebenen Bedin-

Poszczególne postanowienia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisji rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możliwości dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokolowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi, a niemającym protokolowanej firmy wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne (w miastach z własnym zarządem — magistrat).

Świadectwa żądane mają być przesłane do tego wojskowego magazynu prowiantowego w drodze urzędowej, w którym podług zwyczaj umieszczonej tabeli rozprawa ma się odbyć.

2. Oferty mają być oddane komisji rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godziny 10 przed południem. Oferty, które komisji rozpraw nie będą przedłożone, nie zostaną uwzględnione.

Oferty imieniem i spółką podpisane wtenczas uwzględnione będą, jeżeli wyraźnie wymieniono, którą osobę za współnika uważać należy.

Zbiorowe podania cen na chleb i owies są dozwolone tylko dla tych stacyj, w których potrzeba furazj tylko dla 10 koni lub dla mniejszej ilości potrzebną jest.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, lub też oferty, w których jest zawarunkowana mniejsza kaucja, wreszcie oferty z podaniem zbiorowych cen ilości zeszytu warunkowego nieodpowiedniej, wreszcie oferty warunkom obwieszczeń nieodpowiadające, nie będą uwzględnione.

Należy unikać o ile możliwości wszelkich poprawek w ofercie. Jeżeli jednak mimo to takowe zachodzą, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta.

W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

Podania cen na artykuły mające być odstawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV. zeszytu warunkowego.

3. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

4. Wadium musi być w ofercie dokładnie wyszczególnione, i wynosić musi 5% sumy oferowanej Gminy, producenci i stowarzyszenia gospodarze uwolnione są od złożenia wadium i kaucyj od tych dostaw, które własnymi siłami a względnie z własnej produkcji dostarczyć są w stanie.

5. W stacyi Hranicach musi być potrzeba chleba i owsa dla kadeckiej szkoły kawalerji na każdy termin fasowania do budynku tejże dostawioną. Zostawia się do woli oferentowi, cenę przewozu w cenie oferowanej za artykuł umieścić, lub też za przewóz osobną cenę podać. Jeżeli w ofercie nie będzie zamieszczoną cena za przewóz, to się przyjmie, że ta w cenie oferowanej się mieści. Przy równej cenie za dostawę, ma pierwszeństwo cena przez dzierżawcę dawniejszego podana.

6. Licytant dzierżawy chleba w Wadowicach jest obowiązany zużytkować na czas trwania kontraktu z rządowych lokali piekarni i rekvizytów, jakie się w wymienionej stacyi znajdują, i zabezpieczyć od ognia lokale piekarni własnym kosztem do wysokości 2000 zł.

Czynsz najmu za lokale piekarni wynosi 10 zł., a rekvizyta 1 zł. miesięcznie.

7. Żołnierzy magazynów prowiantowych wojskowych nie może się stawiać dzierżawcom do dyspozycji, dlatego też wszelkie dotyczące podania nie będą uwzględnione.

8. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu, we wszystkich powiatowych władzach (starostwach) jak i głównych (krajowych) towarzystwach gospodarczych, gdzie się także znajduje wypracowany zeszyt warunkowy z daty 1 czerwca 1898.

W pomienionych magazynach prowiantowych mogą być także wydane przepisane za-

gnishefte gegen Erlag von 28 Kreuzern, ferner vorgedruckte Blankette zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein muss.

9. Jeder Offerent ist an die Einhaltung der in diesem Bedingnishefte enthaltenen Bedingungen schon mit der Einbringung des Offertes gebunden.

Krakau, am 1 Juni 1898.

Von der Intendanz des k. und k. 1 Corps.

sztyt warunkowe za złożeniem 28 centów, następnie blankiety drukowane na oferty bezpłatnie, na co tembardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożona.

9. Każdy oferent jest już z dniem odesłania oferty zobowiązany dotrzymać warunków podanych w zeszycie warunkowym.

Kraków, dnia 1 czerwca 1898.

Z Intendantury c. i k. 1 korpusu.

50 kr.
Stemp.

O F F E R T.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 3240 vom 1 Juni 1898 für die Arendierungs-Station

1 Portion Hafer á 4200 Gramm zu Kr. sage! Kreuzer

1 Portion Brot á 840 Gramm zu Kr. sage! Kreuzer

auf die Zeit vom 1 bis Ende October 1898 abgeben, die Durchmarschverpflegung nach den Punkten*) des Artikels IV. des Arendierungs-Bedingnis-Heftes

besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegendem Vadium von fl. bestehend in

sowie mit meinem gesamten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, im Falle, als ich Ersterer bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hiervon erhaltener amtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prozentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Verdienstes durchzuführen.

Laut anruhemdem Bescheide der (des) zu wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direct dem k. und k. Militär-Verpflegs-Magazin in am ten 1898

Unterschrift (Vor- und Zunahme) des Offerenten

wohnhaft in

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) und beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV des Bedingnis-Heftes beigefügt werden. — Sollte bei Esöffnung des Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten C) c) als bindend angenommen werden.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:

Offert infolge Kundmachung vom 1 Juni 1898 zur Verhandlung am ten Juni 1898.

L. 3298

A V I S O.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

DONESZENIE.

(5315)

Zarząd wojskowy ma zakupić sposobem kupieckim:

Abstellungs-Termin Termin dostawy	Für das Militär-Verpflegs Magazin in — Dla wojsk. magazynu prowiantowego w						Für das Militär-Ferpflegs-Filialmagazin in Dla filii magazynu prowiantowego w	
	Krakau — Krakowie		Tarnow — Tarnowie		Olmütz — Olomouci		Bochnia — Bochni	
	Bastion IV oder Verpflegs-Baraken beim Bahnhof Podgórze-Plaszów Bastion IV lub baraki obok dworca kolei Podgórze- Plaszowa		Depots in Tarnów oder Baraken in Gumniska do składu w Tarnowie lub do baraków w Gumniskach					
	Roggen — Żyto Hafer — Owies		Roggen — Żyto Hafer — Owies		Roggen — Żyto Hafer — Owies		Hafer — Owies	
	M e t e r - C e n t n e r — C e t n a r ó w m e t r y c z n y c h							
bis Ende Juni 1898 — Czerwea	—		500		—		—	
bis 10 Juli 1898 — Lipca	2 400		—		—		—	
bis Ende Juli 1898 — Lipca	3 000		720		—		—	
bis Ende August 1898 Sierpnia	—		—		800		—	
bis Ende September 1898 Września	—		—		950		250	
Zusammen — Razem	5 400		1 220		1 750		250	
							360	

1. Die bezüglichen, in Briefform deutlich abgefassten mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Verkaufsangebote, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 12 Tagen gebunden sein dürfen, sind bis längstens 10. Juni 1898 um 9 Uhr vormittags an die Intendanz des k. und k. 1 Corps in Krakau, mit der Bezeichnung „Verkaufsantrag auf Roggen und Hafer“ versehen, einzubringen.

Nachträglich, oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufsanträge, sowie solche welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

2. Die Verkaufsanträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten oder auch nur auf kleinere Partien, von Producenten selbst bis 100 q. herab gestellt werden, wobei sich aber die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen, oder den anderen Artikel, oder nur Theilquantitäten der offerirten Mengen anzunehmen.

3. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis u. zw. wenn sie protocollirte Firmen sind von der Handels- und Gewerbe-Kammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirks-Behörde (in Städten mit eigenen Statuten vom Magistrat) bei der Intendanz des k. u. k. 1 Corps in Krakau rechtzeitig einlange.

Derartige Unternehmer sowie alle anderen, falls es die Corps-Intendanz für nothwendig erachtet, haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

4. Im Verkaufsantrage muss die Provenienz der offerirten Frucht unbedingt angegeben werden. Auf Früchte ausländischer Provenienz wird nur ganz ausnahmsweise reflectirt.

5. Die Abstellung der offerirten Artikel hat frei Depots der vorgenannten Verpflegs-Magazine nach Weisung derselben und für die Militär-Verwaltung spesenfrei zu erfolgen. Die gesammte Waare darf nur in Säcken eingeliefert und übergeben werden.

6. Die Bezahlung erfolgt, für jede Rate gleich nach bewirkter anstandloser Abstellung. Die Stempelauslagen für die Quittungen aus dieser Lieferung zahlt das Arar.

7. Rücksichtlich der zäheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, wird auf das für die vorliegende Ausschreibung amtlich ausgefertigte und bei der Intendanz des k. u. k. 1 Corps in Krakau, dann bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Olmütz, Tarnów und bei den Militär-Verpflegs-Filialmagazinen in Bochnia und Troppau, ferner bei sämtlichen politischen Bezirks-Behörden und den landwirtschaftlichen Haupt(Landes) Vereinen, aufliegende Usancen-Heft vom 1 Juni 1898 zu Nro. 3298 hingewiesen.

Jeder Offerent ist mit der Einbringung seines Verkauf-Antrages an die Bedingungen dieses Usancenheftes bereits gebunden.

8. Die vorgeschriebenen Usancenhefte können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnow und Olmütz gegen Erlag von 8 kr. gekauft werden.

Von der Intendanz des k. und k. 1 Corps.

Krakau, am 1 Juni 1898.

1. Dotyczące w formie listowej dokładnie ułożone, marką stempłową na 50 ct. zaopatrzone oferty cen sprzedaży, a które nie na dłuższy niż 12 dniowy termin obowiązywać mają muszą być oddane z napisem „podanie cen sprzedaży na żyto i owies“ najpóźniej do dnia 10 czerwca 1898 o godz. 9 przed południem w biurze intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie.

Podania cen sprzedaży nadeszłe zapóźno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymagany nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całe powyższe ilości, albo też na mniejsze partje, jednak tylko od producentów aż do 100 cetnarów metrycznych, przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo, do zatwierdzenia także tylko jednego lub drugiego artykułu, lub też zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

3. Intendanturze nieznanzi przedsiębiorcy mają się postarać o to, ażeby świadectwo ich rzetelności i możności dostawy wystawione w razie, jeżeli są protokołowaną firmą, przez dotyczącą izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną (w miastach z własnym zarządem przez magistrat miasta) do intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie przed rozprawą przesłane zostało.

Tacy przedsiębiorcy jakoteż wszyscy inni, jeżeli tego intendantura korpusu za potrzebne uzna, mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbriefe).

4. W ofercie musi być bezwarunkowo podane pochodzenie oferowanego zboża. Zboża pochodzące z zagranicy mogą być tylko wyjątkowo przyjęte.

5. Dostawa artykułów przedmiotem oferty będących ma się odbyć w składach wyż wymienionych wojskowych magazynów prowiantowych według wskazówek tychże i bez wszelkich wydatków ze strony zarządu wojska.

Cały towar ma być w workach dostarczony i oddany.

6. Zapłata nastąpi: za każdą ratę natychmiast po dokonanej oddawie bez przeszkód. Przepisane należności stemplowe od kwitów tejże dostawy ponosić będzie Zarząd wojskowy.

7. Co do wszelkich bliższych warunków, mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży zwraca się uwagę na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usancen-Heft z dnia 1 czerwca 1898 do l. 3298, który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony w biurze intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie, także i w magazynach zaopatrzenia wojska w Bochni i Opawie, jak niemniej we wszystkich politycznych władzach powiatowych i towarzystwach głównych (krajowych) rolniczych się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.

Każdy oferent już z czasem wniesienia oferty zobowiązany jest dotrzymać warunków zawartych w tymże zeszycie warunkowym.

8. Przepisane zeszyty warunków (Usancen-Heft) można nabyć w wojskowych magazynach w Krakowie, Tarnowie i Olomouci za złożeniem 8 ct.

Z intendantury c. i k. 1 korpusu.

Kraków, dnia 1 czerwca 1898.

L. 15688 (3462 3—3) W tut. Sądzie odbędzie się dnia 21 czerwca 1898 o godz. 10 rano licytacja 2/12 części realności wyk. hip. l. 149 gm. Bukaczo wiec dłużnika Danyły Haluski własnych na rzecz Judy Akselrada pto 10 zł. z pn. za cenę szacunkową 110 zł. 16 ct. a nawet poniżej tejże. Wadyum 11 zł. Warunki, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Feliksa Błockiego. Bursztyn, 31 grudnia 1897.	L. 10855 (3509 2—3) W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dwóch terminach a to w dniu 14 czerwca 1898 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 lipca 1898 nawet poniżej takowej licytacja realności wykazem hipotecznym 5 ks. gr. gminy katastralnej Orchowice, objętej dłużnika Michała Bakaja własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu mościskiego w Mościskach pto 87 zł. Cena wywołania 900 zł. Wadyum 90 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze. Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dra. Landaua. C. k. Sąd powiatowy. Sądowa wisznia, 31 grudnia 1897.	L. 8423/97 (3500 2—3) C. k. sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 1500 zł. z pn. odbędzie się dnia 10 czerwca i dnia 8 lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 20 lwh. 28 w Andrychowie położonej dłużnika Romana Dobrowolskiego własnej. Cena wywołania 2000 zł. Wadyum 200 zł. Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze. Kuratorem jest notaryusz Groyecki. Andrychów, 25 grudnia 1897.	L. 8963 (3501 2—3) C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 84 zł. 28 ct. z pn. odbędzie się dnia 10 czerwca 1898 i dnia 8 lipca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lwh. 177 w Roczynach położonej dłużnika Antoniego Syrka i Karoliny Garncarczyk własnej. Cena wywołania 865 zł. 12½ ct. Wadyum 87 zł. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze. Kuratorem wierzycieli jest dr. Home. Andrychów, 23 grudnia 1897.
--	---	---	---

L. cz. C. 50/98 (1)

(3484 3-3)

Przeciw Annie Bojczuk ostatnimi czasy w Hołotkach zamieszkałej i innym, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiolu przez Adama Osadczuka z Hołotek pozew o uznanie prawa własności i oddanie w posiadanie par. grunt. 923/3 w Hołotkach.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 28 czerwca 1898 o godz. 9 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Anny Bojczuk ustanawia się pana Łukiana Romaniuka w Hołotkach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiolu Oddział I., dnia 25 maja 1898.

L. cz. C. II. 62/98 (1)

(3466 3-3)

Przeciw Karolowi Szaflarskiemu „Kłodzik” z Czarnego Dunajca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Józefa Szaflarskiego „Garbarza”, pozew o zapłatę sumy 170 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 22 czerwca 1898 na godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Karola Szaflarskiego „Kłodzik” ustanawia się pana Jana Bielańskiego w Czarnym Dunajcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu Oddział II., dnia 18 maja 1898.

L. cz. C. II. 61/98 (1)

(3465 3-3)

Przeciw Katarzynie z Kaputów Szaflarskiej „Kłodzik” z Czarnego Dunajca, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Józefa Szaflarskiego „Garbarza” pozew o zapłatę sumy 155 zł. a. wal. z przyn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 22 czerwca 1898 na godzinę 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Katarzyny Szaflarskiej „Kłodzik” ustanawia się pana Jana Bielańskiego w Czarnym Dunajcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną kurandkę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu Oddział II., dnia 18 maja 1898.

L. 27979/97 (VI. 1793/96)

(3264 3-3)

Niewiadomego z miejsca pobytu dr. Mikołaja Fedorowicza zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej firmy fabryki wyrobów żelaznych Th. Bredta przeciw niemu pto 509 złr. 98 ct. ustanowił Sąd tutejszy kuratora w osobie P. adw. dr. Taubenfelda z Drochobycza.

Drochobycz, dnia 15 grudnia 1897.

L. C. II. 104/98 (1)

(3502 2-3)

Przeciw Ascherowi Melkerowi właścicielowi realności i tegoż żonie Feidze Melker przedtem w Dębicy zamieszkałych, a obecnie w Ameryce przebywających których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Samuela Gewürza z Gorlic pozew o 405 złr. 73 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 15 czerwca 1898 na godzinę 9 rano przed południem w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw nieobecnych Aschera Melkera i Feigi Melker ustanawia się Pana adw. dr. Fischlera w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Aschera Melkera i Feigi Melker w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II. Dębica, dnia 23 maja 1898.

Cw. 1190/98 (1)

(3209 2-2)

Przeciw Izakowi Krumholzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Chaima Lesera Berela pozew o zapłatę sumy wekslowej 450 złr. w. a. zpn.

Na podstawie pozwu wydanym został nakaz zapłaty na dniu dzisiejszym.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Krumholza ustanawia się Pana adw. dr. Mieczysława Gałęckiego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izaka

Krumholza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.

Tarałów, dnia 14 maja 1898.

L. 8517/97

(3290 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Leibe Uszera 2 imion Seiferta, vel Stockmann i Izaaka Seiferta vel Stockmann, ażeby w ciągu roku od ogłoszenia tego edyktu do spadku po Abrahamie Majerze 2 im. Stockmannie zmarłym 27 sierpnia 1896 w Budzanowie, z pozostawieniem testamentu tem pewniej się zgłosili, gdyż inaczej spadek ten z ustanowionym dla nich kuratorem Izraelem Seifert vel Stockmann z Budzanowa będzie pertraktowany.

Budzanów, 28 grudnia 1897.

L. 3117/97

(3240 2-3)

C. k. Sąd powiatowy we Fryszaku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Apolonię Malikowską i Jana Jedziniaka syna Piotra że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Zaliczkowego w Jasle przeciw Apolonii Malikowskiej, Janowi Jedziniakowi synowi Wojciechowi i Janowi Jedziniakowi synowi Piotra pto 220 złr. a. w. został dlanich ustanowiony kuratorem p. Antoni Ruzamski c. k. Notaryusz we Fryszaku które mu ts. uchwały z dnia 20 marca 1897 l. 5852/96 pozwalając wpisowi egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 220 złr. w. a. zpn. na realnościach dłużników w Gogołowie położonych doreczono.

Fryszak, 30 października 1897.

L. 12931

(3262 2-3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Radenmachera, iż wyrok przeciw niemu w sprawie Izraela Perlbergera o 12 zł. aw. na dniu 9 lutego 1897 l. 17199 zapadły, doreczono kuratorowi dlan ustanowionemu dr. Trybulcowi w Bochni.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 11 listopada 1897.

L. 6226

(3244 2-3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Andrusza Sawor z Białoskórki, że celem doreczenia tus. uchwały z 27 października 1895 l. 7874 ustanowiono kuratora Ilka Sawora.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulince, dnia 27 września 1897.

L. 6401

(3245 2-3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kornyłę z Łuczki, że celem doreczenia mu ts. uchwały z 15 maja 1896 l. 3105 i 3/7 1896 l. 4462 ustanowiono kuratora Iwana Berezniuka.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulince, 28 września 1897.

L. 5843

(3270 2-3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Maryę Łyczakowską urodz. Giwcz z Nastasowa, że celem doreczenia j-j tus. uchwały z 26 maja 1896 l. 2983 ustanowiono kuratora Iwana Rakczego.

Mikulince, dnia 31 sierpnia 1897.

L. 6179

(3269 2-3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Mikołaja i Jana Bilskich z Mikuliniec, że celem doreczenia im tus. uchwały z 24 lutego 1896 l. 1483 ustanowiono kuratora Jana Urbańskiego.

Mikulince, dnia 25 września 1897.

L. cz. T. 4/98 (1)

(3260 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. wdraża postępowanie amortyzacyjne, wzywając posiadacza weksla z daty Rzeszów, dnia 8 września 1893 na 1.200 zł. w. a. o. piewającego przez Nuchima Lejzora 2 im. Silbera akceptowanego przez Jakóba Krzeszowera na rzecz Abrahama Hirscha 2 im. Silbera wystawionego a przez tegoż ostatniego żyrowanego na 3 miesiące od daty wystawienia płatnego, aby takowy w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w gazecie lwowskiej w tut. c. k. sądzie złożył lub prawa swe dotakowego wykazał gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu wyż wspomniany weksel na ponowne żądanie proszącego za nieważny uznany będzie.

Rzeszów, 10 maja 1898.

L. 21558

(3292 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu na prośbę Samuela Katza zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zgubionej rzekomo książeczki udziałowej towarzystwa oszczędności, zaliczkowego i kredytowego dla handlu i przemysłu w Jarosławiu z 19 lipca 1888 Nr. 196 na imię Samuela Katza wystawionej a na kwotę 29 zł. 99 ct. opiewającej i poleca wszystkim, w których ręku ta książeczka znajdować się może, ażeby ją w ciągu roku okazali ile, że w razie przeciwnym takowa za pozbawioną wszelkiej mo-

cy uważaną a wystawcę onego do żadnego wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązany nie będzie i książeczka ta za umorzoną uznana zostanie.

Jarosław, 6 maja 1893.

L. 464

(3259 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Czajkę, że w sprawie Anny Czajkowej o wpis wydzielenia prawa zastawu dla sumy 7000 zł. z pn. z karty C. dóbr Kąsna górna lwh. 464 ustanowiony został dla niego kurator adw. dr. Chodański z Nowego Sącza celem doreczenia mu uchwały tus. z dnia 30 października 1897 l. 9254 przeznaczonej dla Jana Czajki i wzywa się go, aby temuż kuratorowi środki prawne przeciw tej uchwałę zapodał gdyż w przeciwnym razie skutki z tego wyniku sam sobie przypisze.

Nowy Sącz, dnia 19 marca 1898.

L. cz. C. II. 56/98 (1)

(3464 2-3)

Przeciw Józefowi Szaflarskiemu z Podczerwonego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Józefa Leję z Podczerwonego im. swych małoletnich dzieci pozew o sprostowanie wpisu hipot. posiadłości whl. 75 księgi gruntowej gminy Podczerwone.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 1 lipca 1898 na godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Szaflarskiego ustanawia się Pana Jędrzeja Ziembę w Podczerwonym kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu Oddział II., dnia 10 maja 1898.

L. cz. C II 212/98 (1)

(3508 1-3)

Przeciw Antoniemu Lec. Wacławowi i Julianie Eipertom, tudzież Eliaszowi Tłusty, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Filipa Leibrok pozew o uznanie własności 1/4 części realności pod l. konsk. 83 na Łanach w Stryju wartości 500 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 8 lipca 1898 o godz. 9 w sali rozpr. Nr. 32.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się pana adw. dra. Oleśnickiego w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju Oddział II., dnia 19 maja 1898.

L. cz. IV 5138/97 (I/II)

(3373)

Przeciw Józefowi Friederowi w Łańcucie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu kraj. jako handl. w Krakowie przez akcyjne towarzystwo bankowe we Wiedniu, per adw. dra. Eugeniusza Herzfelda we Wiedniu I ul. Doroty Nr. 10 pozew o zapłatę sumy wekslowej 300 zł. aw. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Friedera, ustanawia się pana adw. dra. Langroda w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handl. w Krakowie

Oddział II., dnia 7 lutego 1898.

L. cz. C II 262/98

(3532 1-3)

Przeciw Jurkowi Madzuli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, przez Os. fa Telepa pozew o 150 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 czerwca 1898 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jurka Madzuli, ustanawia się pana dra. Maurycego Sterna adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Jurka Madzulię w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach Oddział II., dnia 8 maja 1898.

L. cz. C III 39/98 (1)

(3534)

Przeciw Maryi Trusz z Radochowiec, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach, przez Annę Trusz po Iwanie i Katarzynę Trusz zamężną Kuczerką, pozew o uznanie własności i oddanie posiadania po 1/5

niewydziałonej części realności w Radochowiecach, objętej lwh. 369 i po 1/5 z połowy dr. gi l. 2709 objętej lwh. 370 ks. gr. gm Radochońce.

Na podstawie po wu wyznaczono termin do audyencyi na dzień 22 czerwca 1898 godzinę 11 rano.

Celem strzeżenia praw tejże Maryi Trusz, ustanawia się pana Iwana Trusza w Radochońcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Trusz, w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach Oddział III., dnia 8 marca 1898.

L. C I 18/98 (3)

(3531)

Przeciw Janowi Jakóbcowi i spółn., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie, przez Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie pozew o 150 zł.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na 24 czerwca 1898 o godz. 9 1/2 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Jakóbca, ustanawia się pana Augustyna Hliniaka w Głogowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Jakóbca w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Głogów, dnia 27 maja 1898.

L. cz. firm. 597/98

(3314)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Bank dla kredytu hipotecznego i budowlanego we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką” została w dniu 14 maja 1898 wpisana w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i że przy tem uwidoczono 1) że Towarzystwo to zawiązało się na podstawie statutu z dnia 17 kwietnia 1893 2) siedziba jego jest Lwów, 3) przedmiotem przedsiębiorstwa jest popieranie zarobku lub gospodarstwa członków przez udzielanie kredytu budowlanego, hipotecznego, zastawniczego i osobistego, 4) czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony, 5) członkami przedsiębiorstwa są: dr. Henryk Gottlieb jako Dyrektor, Marcin Hillich jako wicedyrektor, Adolf Rappaport jako sekretarz, Herman Immerdauer jako skarbnik, Izidor Immerdauer jako zastępca skarbnika, dr. Marcin Horowitz jako syndyk, dr. Bertold G. tlieb jako zastępca syndyka wszyscy we Lwowie zamieszkali. 6) Na zewnątrz reprezentują stowarzyszenie i podpisują firmę dyrektor albo wicedyrektor łącznie ze sekretarzem i skarbnikiem lub zastępcą skarbnika. W razie przeszkody sekretarz zastępuje go i podpisuje w jego miejsce syndyk albo zastępca syndyka. Podpis zaś stowarzyszenia uskutecznia się iż podpisujący do firmy swe podpisy dołącza, 7) udział (wynosi 250 kor.), 8) Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia swoimi udziałami ewentualnie także dalszą kwotą równającą się jednemu udziałowi, 9) ogłoszenia Towarzystwa w „Gazecie lwowskiej” będą uskuteczniane.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie.

Oddział IV., dnia 17 maja 1898.

L. 1916

(3323 1-3)

C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze w sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności miasta Sambora przeciw Janowi Ruczajowi o zapłatę sumy wekslowej 240 zł. w. a. z pn. ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Jana Ruczaja kuratorem adw. dr. Józefa Fliternika w Samborze, dorecza temuż kuratorowi przeznaczoną dla kuranda tus. uchwałę z dnia dzisiejszego do l. 16916 pozwalającą na rzecz proszącej kasy oszczędności miasta Sambora intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej sumy 240 zł. a. w. z pn. w stanie biernym sumy 73 zł. 15 ct. a. w. z 5 proc. odsetkami od 6 sierpnia 1892 bieżącymi i kosztów 42 zł. 41 ct. w stanie biernym połowy majątkowej „część lasu w Czerchawie” wyk. hip. l. 346 ks. gr. większych posiadłości tusad. obwodu objętej jako na karcie głównej i w stanie biernym realności, objętej wyk. hip. l. 27 ks. gr. gm kat. Sambor dzieł. Lwowskiej, Michała Popiela własnych jako na karcie ubocznej na rzecz Jana Ruczaja zahipotekowanej.

O tem kuranda się zawiadamia.

Sambor, 11 grudnia 1897.

L. 9038

(3390 1-3)

Sokołowski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieznana z pobytu Annę Koziażów Pielową z Sokołowa, że celem doreczenia jej rezolucyi tabularnej z 8 lipca 1895 l. 4714 ustanowił dla niej kuratorem Kazimierza Bienka z Sokołowa.

Sokołów, 30 września 1897.

L. 3196 (3361 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Anastazy Hołysz zam. Szwee, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 19 września 1895 l. 10540 kuratorowi Tymko Saganowi doręczona została.
Zborów, dnia 20 czerwca 1897.

L. 8477 (3360 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Paszek zam. Pencak, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 31 lipca 1895 l. 8443 kuratorowi Andruhowi Krezycz doręczona została.
Zborów, 30 września 1897.

L. 3491 (3359 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Danyła Nakonecznego, że przeznaczona dla niego uchwała tabularna z dnia 19 września 1895 l. 10543 kuratorowi Iwanowi Prawale doręczona została.
Zborów, dnia 20 czerwca 1897.

L. cz. 1000/81 13/II. (3352 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Mielniczuka, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego w Ławieńskiego w likwidacji we Lwowie przeciw spadkobiercom sp. Stefana Mielniczuka o 16 rat, po 9 zł. z pn. ustanowił dla tegoż celem doręczenia uchwały l. 6740/97 następujących kuratora w osobie Emiliana Kowalów w Słobodzie.
Kozowa Oddział II.
dnia 29 kwietnia 1898.

L. cz. Cw. 193/98 (1) (3342)
Przeciw Zofii z hr. Załuskiej Wysockiej właścicielce dóbr w Jasienicy, której miejsce pobytu jest nieznane i towarzyszom, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Abrahama Rebhan kupca w Sokolowie zastąpionego przez adw. dr. Fischlera w Rzeszowie pozew o zapłacenie sumy wekslowej 820 zł. 96 ct.
Na podstawie pozwu wydano dnia dzisiejszego wekslowy nakaz zapłaty.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczowej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki Zofia z hr. Załuskiej Wysocka w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku
Oddział II., dnia 19. kwietnia 1898.

L. VI. 798/96 (1) (3351)
C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Pindelskiego, iż rszoluęcy hipoteczną z dnia 6 lutego 1897 l. 791 zezwalającą na wydzielenie parceli lh. 207/2 karty posiadania realności lwh. 416 Franciszka Pindelskiego własnej, i zainstabulowania tejże na rzecz Ludwika Pindelskiego, kuratorowi Michałowi Chmielarzowi dlań ustanowionemu doręczono.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
W Kalwarii, dnia 4 lutego 1898.

L. Cw. II. 357/98 (3367 1—3)
Przeciw Nuchemowi Maierowi (Hofstädterowi i Salomonowi; Manheimerowi, których miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez Zygmunta Szapirę w Podgórzu pozew o 100 zł. z pn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Nuchema Maiera Hofstädtera i Salomona Manheimera ustanawia się p. adw. dr. Garfeina w Krakowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Nuchema Maiera Hofstädtera i Salomona Manheimera w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd krajowy Oddział II.
Kraków, dnia 4 lutego 1898.

L. IV 171/96 (1) (3337 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Skolem oznajmia, iż do spadku po sp. Iwanie Meniów, zmarłym w Pobuku 8 stycznia 1894 powołany jest także syn jego Danyło Meniów, którego miejsce pobytu nie jest sądowi znane.
Wzywa się Danyła Meniowa, ażeby przed upływem roku po ogłoszeniu tego edyktu sam lub przez pełnomocnika oświadczył, czy spadek przyjmuje; po upływie roku odbędzie się rozprawa spadkowa na podstawie oświadczenia które wniesie kurator nieobecny.
Skole, dnia 5 kwietnia 1898.

L. 37/98 (3339)
C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ustanawia w sprawie sprostowania wpisu prawa własności ciała hipotecznego wyk. hip. l. 361

ks. gr. gminy Żółkiew objętego, dla nieznanej z miejsca pobytu Gittli Kessler, kuratorem Dawida Patrontascha, doręczając mu tus. uchwałę z dnia 12 czerwca 1897 l. 4709 dla powyższej przeznaczoną.
Żółkiew, dnia 10 lutego 1898.

Firm. 41 (3306)
Das k. k. Kreisgericht zu Kolomea hat unterm Heutigen die Eintragung in das Register für Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften des auf Grund dds Statutes de dato Sniatyn, 14 November 1897 neugegründeten V. reines „Spar und Creditverein für Industrie, Gewerbe und Landwirtschaft registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Roznów“ mit dem Inhalte veranlasst, dass der Gegenstand des Unternehmens der Betrieb eines Creditgeschäftes behufs Beischaffung der den Mitgliedern zur Förderung des Erwerbes nöthigen Darleihen unter billigen Bedingungen sowie der Darbiethung der Gelegenheit für fruchtbringende Anlage ihrer Capitalien, die Zeitdauer unbestimmt und die Haftung zum fünffachen Betrage des gezeichneten Geschäftsanteils beschränkt ist; dass zu ersten Vorstandsmitgliedern Salomon Lessner und Alter Schnitzer aus Roznów Ersterer zugleich als Cassierer und Izrael Welzer als Direktionsvertreter gewählt wurden, welche für die Genossenschaft derart zeichnen dass zwei von ihnen ihre Unterschrift unter der Firma beisetzen, endlich dass die von der Genossenschaft ausgehenden Bekanntmachungen durch öffentliches Anschlagen am Vereinslokale und durch Einschaltung im Lemberger Amtsblatte zu erfolgen haben können.
Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea
Abtheilung V., am 9 April 1898.

L. 1171/96 (3357 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Skrzypiec, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z 29 sierpnia 1895 l. 9569 do rąk kuratora dr. Naglera w Zborowie doręczona została.
Zborów, 14 lutego 1896.

L. 4286 (3356 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pańka Sawickiego, że przeznaczona dla niego uchwała tabularna z d. 5 października 1895 l. 11223 kuratorowi Semkowi Piziekiemu doręczona została.
Zborów, 28 czerwca 1897.

L. 3233 (3358 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Naście Maruniak zam. Szapula, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 4 stycznia 1896 l. 14648 kuratorowi Pawłowi Maruniak doręczona została.
Zborów, 20 czerwca 1897.

L. III. 59/97 (2) (3341 1—3)
C. k. Sąd obwodowy Sanoku Odz. IV. wzywa nieznanego z miejsca pobytu Leibe Pelziga z Rymanowa, aby w przeciągu roku to jest do 30 marca 1899 miejsce pobytu swego kuratorowi dra Wojciechowi Ślęczce lub Sądowi doniósł, gdyż po upływie tegoż terminu na powtórną prośbę Estery Weiss za zmarłego uznany zostanie.
Sanok, dnia 5 lutego 1898

L. 12969/97 (3334 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ustanawia w sprawie Towarzystwa Talmud Tara przeciw nastęcom Izraela Mascsa i Dobrisch Kreislam pto 200 złr. dla niewiadomego z miejsca pobytu Izaaka Kressel kuratora ad actum w osobie p. dr. Albina Lehmana adwokata w Podhajcach.
C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Podhajce, dnia 15 kwietnia 1898.

Cw. 749/98 1 (3322 1—3)
Przeciw Abrahamowi Hammerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Józefa Druckera pozew o 684 zł. aw.
Na podstawie pozwu de praes 18 maja 1898 l. cz. Cw. 749/98 1 został wydany nakaz zapłaty na sumę 684 zł. aw.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Hammera ustanawia się pana dr. Holtzera adw. w Rzeszowie.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Hammera w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy. Oddział I.
Rzeszów, 18 maja 1898.

L. cz. E. IV. 30/98 (3325)
P. Tadeuszowi Jaworskiemu właścicielowi dóbr w Kowalach dolnych w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Tarnowie przeciw niemu o

1500 zł. z pn. ma być doręczoną uchwałę z dnia 28 lutego 1898 l. cz. E. IV. 30/98 (1), którą pozwolono na zanotowanie wykonalności wierzytelności w kwocie 1500 zł. z pn. w stanie biernym dóbr Kowalowa część lwh. 789 w poz. 58 jako na karcie głównej i lwh. 790 w poz. 52 jako na karcie ubocznej dłużnika Tadeusza Jaworskiego własnych na rzecz doktora Stanisława Biesiadeckiego ciężającej.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Tadeusz Jaworski przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Tadeusza Tertila adw. w Tarnowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Tadeusza Jaworskiego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie
Oddział IV., dnia 7 maja 1898

L. Firm. 188/98 (3379)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy oddział V. w Samborze ogłasza, że z powodu śmierci właściciela wykresłono firmę: „M. Strech“ z rejestru handlowego dla firm po jedyńczych.
Sambor, 10 maja 1898.

L. Firm 25/98 (3343)
Sanocki Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń wpisał przy firmie „Towarzystwo Zaliczkowe w Ustrzykach“, że na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 28 marca 1898 wybrani zostali członkami Dyrekcji a to:

- 1) Mendel Rand właściciel dóbr z Lutowsk jako dyrektor.
 - 2) Jakób Rand dzierżawca dóbr w Dyniowej jako kasyer.
 - 3) Jakób Meilech Penner właściciel realności z Lutowsk jako kontrolor.
 - 4) Aron Rand dzierżawca dóbr z Tarnawy wyżnej jako zastępca dyrektora.
 - 5) Chaskel Landau właściciel realności z Lutowsk jako zastępca kasyera.
 - 6) Chaim Abraham Eis właściciel realności z Lutowsk jako zastępca kontrolora.
- Z c. k. Sądu obwodowego Oddz. IV.
Sanok, 9 kwietnia 1898.

L. cz. Firm 191/98 (4/III) (3377)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Józef Goldberg“, fabrykacya cegły w Dąbiu, której używać będzie Józef Goldberg, jako właściciel cegielni w Dąbiu, podpisując takową: „Józef Goldberg“.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III
Kraków, 19 marca 1898.

L. cz. Cg. I. 72/98 (4) (3398)
W sporze Katarzyny Agopsowicz przeciw Bogdanowi Agopsowicz o rozdział od stołu i łoża, wydał się pozwany w niewiadome miejsce do Bessarabii.
Celem strzeżenia praw pozwanego Bogdana Agopsowicza ustanawia się pana adw. dr. Landaua w Kołomyi kuratorem, doręczając mu zwróconą uchwałę z 21 kwietnia 1898 Cg. I. 72/98 (2).
Tenże kurator zastępywać będzie Bogdana Agopsowicza w rzeczowej sprawie na jego koszt i ni. bezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi
Oddział I., 18 maja 1898.

Firm. 50 (3397 1—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że Towarzystwo komercyjne kredytowe w Horodence, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką na walnem zgromadzeniu członków z 19 kwietnia 1898, zostało rozwiązane i że do zlikwidowania interesów towarzystwa mianowani zostali likwidatorami Alter Jungmann, Chaim Hirsch i Juda Koll i że wybrani likwidatorowie stowarzyszenie podpisywać będą w ten sposób, że pod pieczęcią „Commerzielle Credit Anstalt in Horodenska reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Liquidation“, dwaj likwidatorowie podpiszą się podpisami.
Zarazem wzywa sąd wierzycieli, aby pretensje swe do stowarzyszenia zgłosili.
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi
Oddział V., dnia 14 maja 1898.

L. firm. 165/90 (3380)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie Towarzystwo kredytowe „Pomoc“ w Zaleszczykach wpisano, że na walnem zgromadzeniu 20 lutego 1898 odbytem w miejsce zmarłego członka Dyrekcji s. p. Antoniego Grzymałowicza wybrano członkiem Dyrekcji dotychczasowego zastępcę Fryderyka Schwarza a w miejsce Romana Rigbettiiego, który zrezygnował, wybrano zastępcami członków Dyrekcji: Jerzego Eichla i Wincentego Thiela

obu w Zaleszczykach zamieszkałych w obec czego obecną Dyrekcję tego stowarzyszenia stanowią: dr. Emilian Stoklasa, Merkury Pitulej i Fryderyk Szwartz a ich zastępcami są: Stanisław Sidorowicz, Jerzy Eichel i Wincenty Thiel.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu
Oddział V. dnia 7 maja 1898.

L. firm. 170/98 (3381)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm spółkowych firmę: „Izak Süsserman et Comp.“ dzierżawca dóbr gorzelni i wypasu bydła w Bogdanówce z Futorem z tem, że spółka ta istnieje od 1 stycznia 1896 a kończyć się ma 1 kwietnia 1904, że do zastępstwa spółki uprawnieni są wszyscy trzej spółnicy razem i że firmę spółki podpisują wszyscy spółnicy razem.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu.
Oddział V., dnia 7 maja 1898.

L. C. II. 140/98 (1) (3535)
Przeciw Janowi Kubasowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Jana Nykła pozew o zapłatę kwoty 130 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 lipca 1898 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Jana Kubasa ustanawia się Pana Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kubasa w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie
Oddział II., dnia 19 maja 1898.

L. firm. 281/98 (1 III.) (3370)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca:

1. wykreslenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Jakób Bober po poprzednim zanotowaniu, że takowa do rejestru dla spółek handlowych przeniesiona została i

2. wpisanie do rejestru dla spółek handlowych przeniesionej z rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Jakób Bober“ handel towarów bławatnych w Krakowie z tym dodatkami

a) że do takowej wstąpił z dniem 20 kwietnia 1898 jako jawny wspólnik Ignacy Bober kupiec zamieszkały w Krakowie Stradom l. 25,

b) że Ignacemu Boberowi jako jawnemu wspólnikowi firmy Jakób Bober przysługuje na równi z swoim wspólnikiem prawo samodzielnego i niezem nieograniczonego zawiadomstwa i zastępstwa firmy „Jakób Bober“.

c) że p. Ignacy Bober firmę Jakób Bober tak podpisywać będzie, iż własną ręką wypisze brzmienie firmy „Jakób Bober“, po niemiecku „Jacob Bober“.

d) że firma Jakób Bober ustanowiła prokurzystę Józefa Bobe a, kupca zamieszkałego w Krakowie Stradom l. 25 który firmę podpisywać będzie po polsku: pp. Jakób Bober, Józef Bober“, po niemiecku pp. Jacob Bober Josef Bober“.

e) że prawo prokury Ignacemu Boberowi udzielone wykresłone zostaje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy oddział III.
Kraków, dnia 30 kwietnia 1898.

L. III. 339/97 4/ VII. (3300 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie oddział VII. wdrażając na prośbę c. k. Prokuratora Skarbu imieniem fundacyi dobroczynnej dr. Leopolda Eichelbrennera w dniu 23 czerwca 1897 do l. 39.724 wniesiono postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza skryptu dłużnego Dominika Dursta z daty Tarnów, dnia 2 czerwca 1817 na sumę 950 zł. a w opiewającego na rzecz Jana Nowaka wystawionego, by w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części „Gazety lwowskiej“ licząc po mienionym skrypcie dłużny sądowi tuteszemu przedłożył, lub prawa swe do tegoż wykazał, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie c. k. Prokuratora Skarbu, skrypt ten za umorzony uznany będzie.

We Lwowie, dnia 8 maja 1898.

L. E. 224/98 (3) (3392 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Magdaleny Szabowską, iż celem doręczenia jej tus. uchwały z dnia 31 marca 1898 l. cz. E. 224/98 (1) wydanej w sprawie egzekucyjnej Wojciecha i Zofii Wantuchów przeciw Jakóbowi i Magdalenie Szabowskim o zapłacenie 250 zł. z pn. ustanowiony został kuratorem c. k. notaryusz Goyski z Tuchowa i temuz powyższą uchwałę doręczoną została.

Tuchów, dnia 9 maja 1898.

